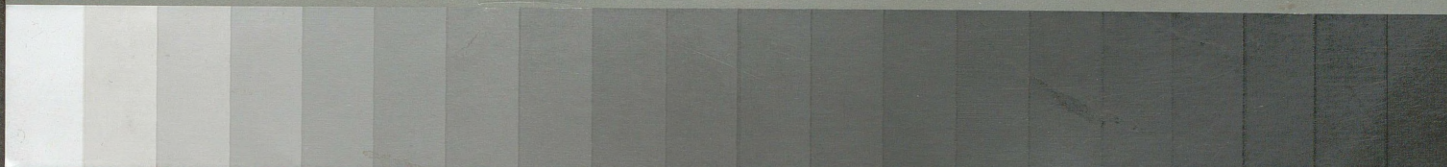




Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



11.65.737 Dubl. 11.597.426 11.2605
11.526.260 arch
615 *22.50*
VI

GŁÓWNA KOMISJA BADANIA ZBRODNI NIEMIECKICH W POLSCE

Mgr ROMAN SZEWCZYK

MORD

NA ZAMKU

LUBELSKIM

w dniu 22 lipca 1944



PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

WARSZAWA 1946



44.65.737 *Dubl. II. 597.426* *II. 526.260 arch* *2605*
GŁÓWNA KOMISJA BADANIA ZBRODNI NIEMIECKICH W POLSCE *615* *Plat 50*
VI

Mgr ROMAN SZEWCZYK

MORD
NA ZAMKU
LUBELSKIM
w dniu 22 lipca 1944



PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
WARSZAWA 1946

GŁÓWNA KOMISJA BADANIA ZBRODNI NIEMIECKICH W POLSCE

Mgr ROMAN SZEWCZYK

MORD
NA ZAMKU
LUBELSKIM
w dniu 22 lipca 1944

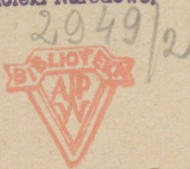


PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

WARSZAWA 1946



WYDANO Z DUBLETÓW
Biblioteki Narodowej



Drukarnia Państwowa Nr 1 w Warszawie. Zam. 806. B-06928.

1947 eo 2054/19

Mord, dokonany na więźniach dnia 22 lipca 1944 r. w Lublinie, nie został dotąd należycie wyświetlony. Wynikało to stąd, że pozostali przy życiu, a skazani na śmierć przez gestapo więźniowie nie mogli ogarnąć całokształtu rozgrywających się dokoła nich wypadków, ponieważ stan ich nerwów nie pozwalał na to. Nadto ludzie ci, oprócz jednego tylko cudem ocalałego Wincentego Kuatera, nie byli w celach, w których dokonano egzekucji.

Ludzie ci nie mogli również wiedzieć, jakie decyzje zapadły w gestapo odnośnie ich losu. Niemniej jednak zeznania tych więźniów pozwalają na zorientowanie się, jakie były nastroje przed egzekucją oraz dostarczyły cennych szczegółów samego mordu¹⁾.

Punkt ciężkości niniejszej pracy znajduje się w wykazaniu, że mord, dokonany na Zamku Lubelskim dnia 22 lipca 1944 r., nie był aktem ślepej nienawiści, spotęgowanej klęskami militarnymi, ale zbrodnią przemyslaną i nakazaną z góry.

Instynkty Niemców rzadko wyładowywały się w formie burzliwej, nieskoordynowanej. Słynna planowość niemiecka przejawiała się między innymi także i w morderstwach.

¹⁾ Protokoły zeznań, sporządzone przez Miejską Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie, zostały wykorzystane przy pisaniu niniejszej pracy.

Dokumenty, na których opiera się niniejsza praca, znalezione zostały w kilka dni po zdobyciu Lublina w kancelarii komendanta więzienia, obersturmführera SS Domnicka. Autentyczność ich nie ulega żadnej wątpliwości. Są to polecenia gestapo z „Pod Zegara“, dane zarządowi więzienia na Zamku w sprawie egzekucji lub wywieżenia więźniów. Tylko kilka dokumentów dotyczy ewentualnego uwolnienia więźniów i to przeważnie kryminalistów.

Polecenia gestapo podzielić można na 5 grup:

Pierwsza — pisma z gestapo, które wyszczególniają więźniów, podlegających egzekucji.

Druga — dokumenty, z których treści wynika, że pewna ilość więźniów miała być zabrana transportem.

Trzecia — to listy więźniów, którzy mieli być przekazani sądom doraźnym.

Czwarta zawiera wykazy więźniów, którzy mieli być wywiezieni na Majdanek.

Ostatnia wreszcie — nieliczna zresztą — to pisma, zezwalające na ewentualne uwolnienie więźniów w wypadku ewakuacji więzienia.

Termin „egzekucja“ użyty jest tylko w jednym wypadku. We wszystkich innych zastępuje go określenie „Sonderbehandlung“ („specjalne potraktowanie“), który to termin był ogólnie przyjęty przez gestapo.

Jak zeznaje b. więzień Majdanka, Stanisławski, który znając język niemiecki pracował w tzw. „Kartei“ przy komendzie tego obozu, określenie „Sonderbehandlung“ było powszechnie używane na oznaczenie egzekucji i figurowało przy nazwiskach rozstrzelanych, zagazowanych i w inny sposób zamordowanych więźniów Majdanka. Zresztą słowo „Exekution“, występujące w aktach, tak

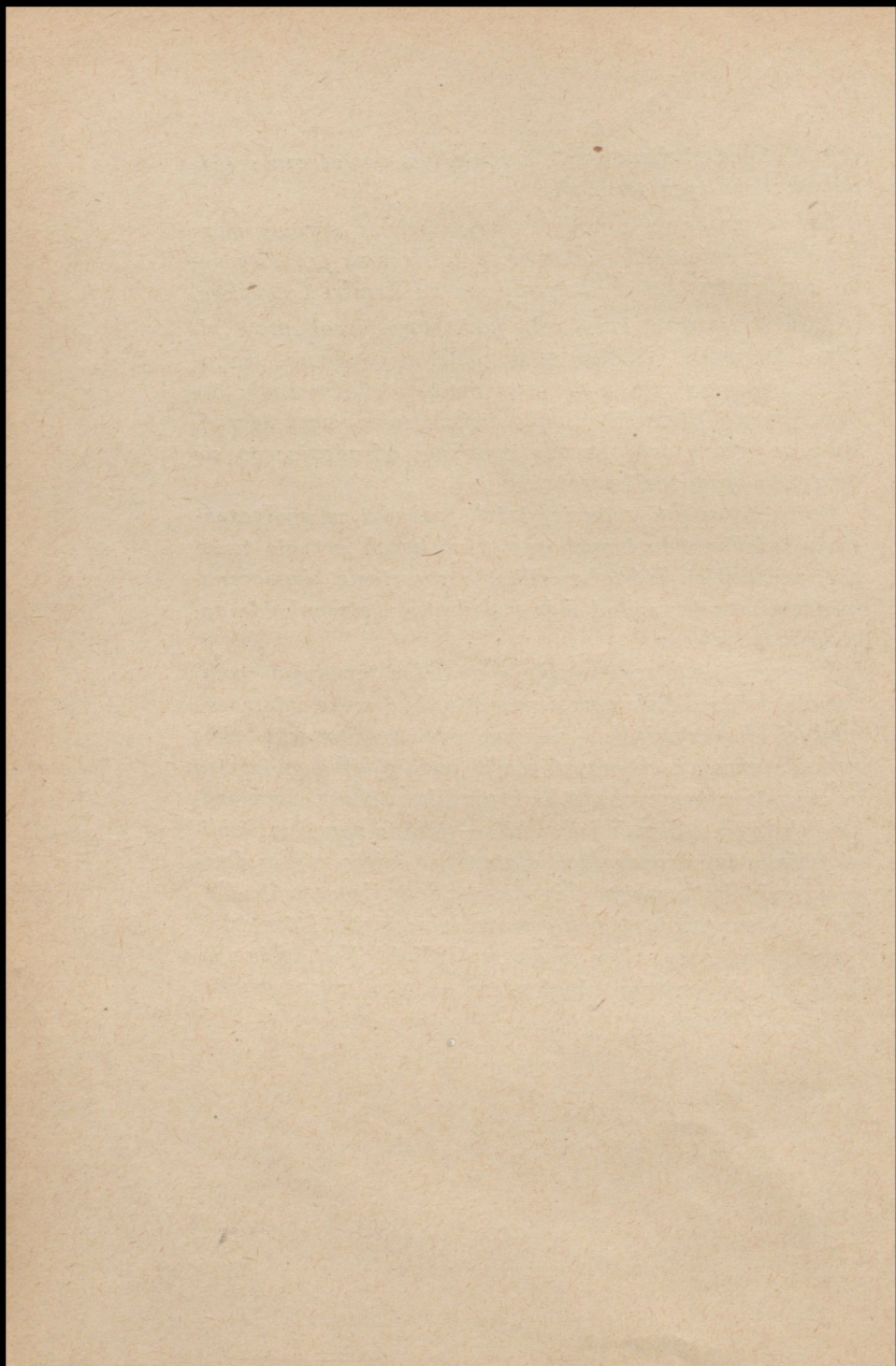
jak i „Sonderbehandlung”, udowadnia dostatecznie jednoznaczność tych terminów.

Celem niniejszej pracy jest wyświetlenie sprawy morderstwa z dnia 22 lipca 1944 r. przez wierne przedstawienie wypadków, które rozegrały się na Zamku Lubelskim.

Istnieje jeszcze inny cel, jaki przyświecał przy pisaniu tej pracy. Dzisiaj, kiedy niektóre państwa, okupujące Niemcy, licytują się wzajemnie w zjednywaniu sobie sympatii Niemców, zanika świadomość niebezpieczeństwa ze strony tego narodu, wiecznie odradzającego się na zgubę cywilizacji europejskiej.

Praca ta spełni zadanie, jeżeli wzbudzi w społeczeństwie polskim i w innych społeczeństwach uczucie twórczej nienawiści, która umożliwi zrozumienie, konieczności zastosowania metod bezwzględnych w stosunku do narodu niemieckiego.

W pracy niniejszej znajduje się kilka terminów, związanych ściśle z Lublinem i przez to, być może, niezrozumiałych dla czytelnika, nie znającego tego miasta. Dla nadania pracy cech przystępności podaję kilka wyjaśnień w sprawie używanych w tekście określeń o charakterze czysto lokalnym. „Zamek Lubelski” — jest to znane w Lublinie więzienie, nazwane tak dlatego, że mieści się w dawnym zamku królewskim. Terminy: „Pod Zegarem”, „Zegar” itp. oznaczają gmach gestapo lubelskiego, które znajdowało się przy ulicy Uniwersyteckiej. Nad głównym wejściem do gmachu wisiał zegar — stąd wyżej wymienione określenia.



Ostatnie aresztowania

W nocy z 30 czerwca na 1 lipca 1944 roku dokonano na terenie Lublina masowych aresztowań, których ofiarą padło około 200 osób. Aresztowań dokonywali funkcjonariusze gestapo na samochodach policyjnych, uzbrojeni w broń automatyczną. O ucieczce nie mogło być mowy, ponieważ gestapowcy zamykali łańcuchem posterunków wszystkie sąsiednie uliczki. Po wejściu do domu zmuszali mężczyzn do podniesienia rąk w górę. Aresztowanych odwożono do więzienia na Zamek.

Aresztowań dokonano z list, podanych przez konfidentów gestapo względnie sporządzonych w wyniku okrutnych badań, których więźniowie nie wytrzymywali i wydawali swoich współpracowników. Wśród aresztowanych znajdowali się ludzie z różnych sfer społecznych. Byli wśród nich inteligeni, jak np. aplikant adwokacki Rudolf Trzepacz, inż. Ptaszyński, mgr Ekielski, kupcy, jak np. Kazimierz Kalicki, właściciel zakładu jubilerskiego przy ul. Kościuszki, por. rezerwy, robotnicy np. Stanisławek Edward, Kotwica Wincenty i inni. Wśród aresztowanych były także i kobiety.

Wiek uwięzionych wahał się od lat 16 do 70 niemal.

Lat 16 miał rozstrzelany w pamiętnym dniu uczeń gimnazjalny Henryk Żukowski.

Aresztowanych umieszczono w wieży. W przeddzień morderstwa znaleźli się oni na oddziale I w celach: 8, 9 i 10.

Kazimiera Burzyńska, aresztowana 30 czerwca razem z innymi, zeznała, że umieszczono ją w celi 30¹⁾. Odnosi się to zapewne do jej ostatniego miejsca pobytu.

Aresztowani w wymienionym dniu nie byli trzymani oddzielnie. Przebywali razem z więźniami, aresztowanymi uprzednio. W okresie poprzedzającym mord więźniowie odwożeni byli na badania na ulicę Uniwersytecką „Pod Zegar”. Badania te kończyły się z reguły masakrą więźniów.

O badaniach, przeprowadzanych w gestapo lubelskim, zeznał więzień Achcycg Serwiusz, co następuje:

„Wiele osób umierało po badaniach, np. Szlachetko, technik w Magistracie, zmarł po badaniach, miał popręciane żyły u rąk i nóg od kajdan; następnie zmarł też Smok, urzędnik z Magistratu. W ogóle co dzień było kilka trupów. Nazwisk ich nie pamiętam”²⁾.

Do zeznania Achcycga należy się ustosunkować z pewną rezerwą, gdyż informacje jego nie są zupełnie ścisłe. Fakt śmierci wymienionych przez niego ludzi nie ulega żadnej wątpliwości, nie wiemy jednak dokładnie, czy śmierć np. Piotra Szlachetko nastąpiła rzeczywiście w wyniku badań, czy też został on rozstrzelany jak wielu innych więźniów.

Fakt przecięcia żył u rąk czy nóg nie jest przesadzony, ponieważ do skuwania więźniów używano specjalnych kajdan, których ogniwa zacieśniały się automatycznie przy najmniejszych poruszeniach. O tych kajdanach wspominało wielu więźniów.

¹⁾ Protokół Nr 145 z dn. 16.X 45.

²⁾ Protokół Nr 157.

O metodach badania więźniów mówi także Bartoszewski, który zresztą twierdzi, że sam nie był badany:

„Byli natomiast badani: Olszewski Antoni, rozstrzelany 21.VII 1944 r. na Majdanku, Boczek (zginął na Zamku), Ekielski Marian..., Kwater... i kilku innych. Wracali z Uniwersyteckiej zbici strasznie. Olszewski opowiadał, że dwa razy był wieszany głową w dół przez półtorej do dwu godzin. Na rękach miał ciało poprzecinane do kości. Był tak zbity, że nie mógł się sam poruszyć. W więzieniu też byliśmy często bici, kopani. Szczególnie wyróżniał się adiutant zastępcy szefa więzienia, zwanego przez nas „Krową”. Był to wysoki Ukraińiec, nazwiska jego nie pamiętam. Chodził zawsze z długim nahajem i bił przy każdej sposobności”¹⁾.

Nie wszyscy więźniowie byli badani. Wielu z nich nie było w ogóle badanych, co wynikało z tego, że więźniów przesłuchiowano w pewnej kolejności, ponieważ zaś liczba aresztowanych była duża, a okres czasu zawarty między dniem 30 czerwca 1944 roku a dniem 22 lipca stosunkowo niewielki, dużej części więźniów nie zdążono zbadać.

Ciekawe jest zagadnienie stanu liczebnego więźniów na Zamku w ostatnich dniach przed egzekucją. Więźniowie, którzy ocalali, podawali stan więzienia na 3 do 4 tysięcy osób.

Sprawę tę rozstrzyga dokument, znaleziony w kancelarii Domnicka, datowany 20 lipca 1944 roku. Według tego dokumentu więźniów było w dniu 20 lipca, a więc w czwartek: w wieży 198, na oddziale pierwszym — 235, na drugim — 235 (trzeciego oddziału przypuszczalnie nie było na Zamku), na czwartym — 417, na piątym — 541, w szpitalu — 121, na oddziale kobiet 287 + 33 (tak podano w wykazie). Razem więc było w więzie-

¹⁾ Protokół Nr 158.

niu 1747 mężczyzn i 320 kobiet; poza więzieniem (pozycja określona jako „Birkenhof”) 41 mężczyzn i 9 kobiet; na tzw. „Kommando” — 7 mężczyzn.

Stan całkowity więzienia w dniu 20 lipca 1944 r. był następujący: ogółem osób — 2124, w tym 1795 mężczyzn i 329 kobiet.

W czwartek 20 lipca i piątek 21 lipca 1944 r. trwał ciągły ruch w więzieniu. Wielu więźniów wysłano na Majdanek, innych — przypuszczalnie transportem na zachód. Los więźniów wysłanych na Majdanek był tragiczny. Duża ich ilość, a była ona znacznie większa niż ilość więźniów, którzy padli ofiarą mordu na Zamku Lubelskim, została, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wymordowana na Majdanku w ostatnich dniach przed 22 lipca 1944 r. Przemawiają za tym dokumenty, znalezione w gabinecie komendanta więzienia, obersturmführera SS Domnicka ¹⁾, oraz zeznania samych więźniów ²⁾. Rozkazy z gestapo wyszczególniają większą ilość więźniów, przywiezionych z więzienia w Chełmie do Lublina. Ludzie ci w myśl poleceń gestapo mieli być wysłani na Majdanek. Jak wynika z jednego dokumentu, na Majdanek również miała być wysłana większa grupa więźniów lubelskich, co do których nie ma żadnych wątpliwości, że byli skazani na śmierć.

Jeżeli chodzi o ilość więźniów, przebywających na Zamku bezpośrednio przed egzekucją, to nie może być

¹⁾ Dokument z gestapo, znaleziony w kancelarii więziennej, zawierający 107 nazwisk, wskazuje wyraźnie, że miejscem kaźni był Majdanek, ponieważ osoby te, niewątpliwie skazane na śmierć, miały być, jak to wyraźnie z treści wynika, wysłane na Majdanek celem wykonania na nich egzekucji.

²⁾ Zeznania więźniów: Achcyga (Protokół Nr 157), Woźniaka (Protokół Nr 160).

ona dokładnie określona. Ostatnie dokładne dane o stanie liczebnym więzienia posiadamy więc tylko z czwartku 20 lipca 1944 r.

Planowość morderstwa

Morderstwo, dokonane w dn. 22 lipca 1944 r. na więźniach politycznych, nie było dziełem przypadku. Gestapo lubelskie przygotowało wykazy więźniów, którzy mieli być rozstrzelani w wypadku ewakuacji więzienia. Egzekucja miała być wykonana na Zamku oraz na Majdanku. Przygotowane zostały również rozkazy uwolnienia więźniów, których nie uważano za niebezpiecznych. Pewna ilość więźniów miała być zabrana transportem. Byli to ci, których sprawy nie były jeszcze badane, względnie ci, których potrzebowano dla wymuszenia zeznań.

Rozkazy gestapo podzielić można na pięć grup.

Pierwsza grupa tych dokumentów zawiera wykazy więźniów skazanych na śmierć i obejmuje 8 rozkazów pisemnych gestapo lubelskiego, z których dwa, dotyczące więźniów pochodzących z Lublina, podaję w tekście, pozostałe zaś na końcu broszury.

Dokument pierwszy.

Rozkaz z gestapo:

Znaki u góry:

IV — 1 a — 50/44 g.— Lublin, den 19. Juli 1944.

Aufstellung

der Häftlinge, die hier wegen kommunistischer Betätigung einsitzen und bei Räumung des Gefangen-

hauses Lublin der **Sonderbehandlung** zugeführt werden können ¹⁾).

Przed podaniem wykazu więźniów należy zaznaczyć, że przeważna część ich była oskarżona niesłusznie o działalność komunistyczną. Zarzut komunizmu powstał z kilku przyczyn: po pierwsze, konfidenti gestapo rekrutowali się z osobników o bardzo niskim poziomie umysłowym. Usłyszawszy kogoś mówiącego np. o konieczności reform w Polsce, utożsamiali to z wyznawaniem ideologii komunistycznej. Po drugie, nie należy zapominać, że w ostatnich miesiącach przed wzięciem Lublina Niemcy byli szczególnie wrażliwi na działalność komunistyczną na skutek bliskości działań wojennych; konfidenti zaś, znając czułą stronę władz niemieckich, dla przypodobania się im oskarżali o komunizm ludzi, którzy komunistami nie byli.

Nadto podkreślić należy, że Niemcy sami nie orientowali się bliżej w programach podziemnych organizacji, a przez nieludzkie maltretowanie na badaniach doprowadzali do tego, że więźniowie przyznawali się do rzeczy niepopewnionych, aby tylko zaprzestano ich katować.

Zeznał o tym Wincenty Kwater. Pokazywano mu w gestapo karty, z których miało wynikać, że należał do trzech organizacji: P.P.R., A.L. i A.K. Była to prowokacja, ale to też wyjaśnia, dlaczego Niemcy określili niżej podanych więźniów jako komunistów.

Oto wykaz skazanych na śmierć więźniów, zamieszkałych w Lublinie ²⁾:

¹⁾ Tłumaczenie: Wykaz więźniów, którzy tu przebywają z powodu działalności komunistycznej i przy opróżnieniu więzienia lubelskiego mogą być doprowadzeni do egzekucji (Sonderbehandlung).

²⁾ Cyfry rzymskie przed liczbą porządkową oznaczają oddział, na którym więźniowie uprzednio siedzieli; cyfra arabska po łączni-

Lista więźniów, których miano zgromadzić w celi 8:

IV—22	1. Dobrzynski, Aleksander, 2. 1. 06,
Spital	2 Korczak, Tadeusz, 10. 5. 17.
Spital	3. Korczak, Marian, 15. 8. 96,
Spital	4. Koszałka, Władysław, 5. 12. 20,
I—10	8. Krakowski, Mieczysław, 4. 1. 20.
IV—20	6. Modrzynski, Marcei, Jan, 19. 11. 95.
Spital	7. Rekal, Janusz, 29. 5. 22,
I—10	8. Rybinski, Roman, 22. 5. 25,
Spital	9. Szlachetko, Piotr, 6. 8. 09,
IV—20	10. Szpakiewicz, Leonard, 13. 1. 09,
I—10	11. Wołoszuk, Wacław, 3. 5. 12,
„— 5	12. Ziolkowski, Tadeusz, 22. 9. 14,
IV—20	13. Krawczyński, Tadeusz, 12. 2. 19,
VIII	14. Sokolinski Roman, 30. 7. 17,
IV—20	15. Węgorek, Tadeusz, 27. 7. 19,
IV—22	16. Sobieszek, Marian, 26. 3. 20,
Spital	17. Gruszczyński, Tadeusz, Antoni, 11.9.18
Zelle unbekannt	18. Kiciak, Edmund, 27. 6. 19.
Spital	19. Czaplicki, Teofil, 17. 4. 76,
Spital	20. Sozański, Jan, 9. 6. 06,
V—31	21. Bartmański, Wincenty, 3. 7. 01,
IV—22	22. Boczek, Henryk, 2. 7. 14,
V—31	23. Berwid, Tadeusz, 6. 12. 13,
„—31	24. Bocian, Zbigniew, 14. 9. 20,
Turm III	25. Dąbrowski, Władysław, 29. 6. 93.
Turm III	26. Matyjasek, Tadeusz, 17. 5. 21,
IV—24	27. Maciarczyk, Aleksander, 30. 10. 97.
Spital	28. Olszewski, Antoni, 13. 6. 94,
V—31	29. Rudnicki, Ryszard, 26. 9. 23,
V—31	30. Reps, Zygmunt, 5. 5. 20,

ku — oznacza przypuszczalnie celę. Wyrazy: „Spital” i „Turm” („wieża”) oznaczają, że tam przebywali więźniowie. Bardzo ważne znaczenie ma napis ołówkiem chemicznym z boku: „Zelle 8”. Oznacza to, że niżej wymienieni więźniowie mieli być umieszczeni w celi 8. Zdaje się jednak, że w rzeczywistości niektórzy z nich zostali umieszczeni w celi 9.



V—31 30. Respond, Tadeusz, 22. 3. 19¹⁾
— „—34 31. Gumieniak, Stanisław, 18. 5. 20,

Bei den Vorgenannten (31 — B. Ch.) handelt es sich bis Ziifer 30 um einwandfrei erkannte „PPR“ — Funktionäre, die entweder auf Grund ihres Geständnisses oder durch wiederholten Anspruch als überführt anzusehen sind²⁾.

I. A.

podpis ołówkiem chemicznym
Worthoff

Jak wynika z tekstu, wszyscy więźniowie, z wyjątkiem jednego tylko, którego uznano za członka Batalionów Chłopskich, określani zostali jako działacze komunistyczni. Jest to dokument, który zawiera wykaz **mieszkańców Lublina** skazanych na śmierć. Nosi on, jak większość dokumentów, datę 19 lipca 1944 r.

Osoby, wymienione w tej liście, to ludzie młodzi. Wiek siedemnastu na trzydziestu dwóch nie przekraczał 30 lat. Jeżeli chodzi o warstwy społeczne, z jakich rekrutowali się, to połowa przynajmniej należała do inteligencji, reszta — rzemieślnicy, drobni kupcy, jeden felczer itp.

Wielu z nich przechodziło badania w gestapo na Uniwersyteckiej, aby wreszcie doczekać się egzekucji. Tak np. jeden z więźniów, Edmund Kiciak, przebywał bardzo długo w podziemiach gestapo „Pod Zegarem”, był torturowany, zniósł wszystkie męki badania, które przechodzili i inni więźniowie z tą jednak różnicą, że gdy inni

¹⁾ Widoczna omyłka w numeracji: dwa razy wymieniona liczba porządkowa „30”.

²⁾ Tłumaczenie: Przy uprzednio wymienionych (31 — B. Ch. — z Batalionów Chłopskich) aż do cyfry 30 chodzi o rozpoznanych niewątpliwie funkcjonariuszy P. P. R., co należy uważać za dowiedzione bądź na mocy ich przyznania się, bądź też w wyniku powtarzanych badań.

przebywali w gestapo jednorazowo nie dłużej niż tydzień, Kiciak był tam więziony aż dwa miesiące ¹⁾).

Urządowe oględziny podziemi gestapo przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich, sporządzenie zdjęć fotograficznych cel i napisów więźniów, którymi są pokryte ściany cel, pozwoliło w znacznej mierze na ustalenie, którzy z więźniów przebywali w piwnicach gestapo i jak długo trwał ich pobyt w katowni „Pod Zegarem”. Nie ulega np. wątpliwości, że z wymienionych w wykazie osób męki badania przechodził także Piotr Szlachetko, ponieważ podpis jego znajduje się w jednej z cel ²⁾). Zgadzałoby to się z tą częścią zeznań Achcyga, w której stwierdza on fakt badania Szlachetki.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie tylko te dwie osoby z wymienionych w wykazie były badane w gestapo, trudno jest jednak ustalić obecnie, które jeszcze osoby były badane, ponieważ wiele napisów więźniów na ścianach cel uległo zniszczeniu. Znikły improwizowane modlitwy więźniów, nie ma śladu po wyrazach pożegnania, pisanych na ścianach cel, pryzkach i drzwiach. Pozostały tylko resztki napisów, które trudno było zniszczyć, a więc głównie ryte na ścianie, wydrapane ostrymi przedmiotami na drzwiach itp.

O wiele więcej nazwisk zawiera drugi wykaz, pochodzących z Lublina więźniów Zamku Lubelskiego, podlegających egzekucji.

¹⁾ Czas przebywania Kiciaka w podziemiach gestapo został określony na podstawie jego podpisów, zaopatrzonych datą, umieszczonych w różnych celach, w których przebywał. (Urządowe oględziny podziemi gestapo przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w dniu 6.IV 1946 r.).

²⁾ Podpis Piotra Szlachetki stwierdzony został przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w dniu urzędowych oględzin.



Dokument drugi obejmuje wykaz więźniów, którzy najprawdopodobniej mieli być rozstrzelani w obozie koncentracyjnym na Majdanku.

IV 1 a / 50/44 g.—

Lublin, den 19. Juli 1944.

Aufstellung

der Polizeihäftlinge, die hier wegen kommunistischer Betätigung einsitzen und bei Räumung des Gefangenhauses Lublin einem Konzentrationslager zugeführt werden können¹⁾.

I—5	1. Bondarenko, Piotr, 28. 6. 28,
I—4	2. Sala, Piotr, 26. 6. 90,
Spital	3. Stachyra, Stanislaw, 10. 3. 93,
IV—24	4. Boruch, Tomasz, 8. 10. 10,
„—24	5. Bartczak, Pawel, 22. 2. 90,
I—10	6. Dzik, Wacław, 12. 11. 17,
IV—20	7. Gwiazdecki, Feliks, 17. 4. 93.
V—31	8. Adamczyk, Stanislaw, 13. 11. 01,
„—31	9. Ambroziak, Stefan, 24. 7. 1915.
Reichsdeutscher II	10. Absolom, Ottokar, 13. 9. 20,
V—31	11. Banasik, Jan, 30. 7. 99,
„—31	12. Bartoszewski, Stefan, 1. 12. 03,
V—31	13. Burtan, Leszek, 11. 2. 27,
„—31	14. Budzynski, Tadeusz, 16. 5. 11,
„—31	15. Baszczyk, Jozef, 11. 2. 85,
„—31	16. Bialachowski, Konrad, 15. 2. 95,
„—31	17. Boguszynski, Roman, 9. 8. 12,
„—31	18. Bartuzi, Wiktor, 12. 4. 04,
IV—22	19. Brygala, Kazimierz, 2. 1. 23,
V—31	20. Dominko, Jan, 20. 12. 85,
„—31	21. Dzida, Boleslaw, 4. 6. 20,
Spital	22. Damkowski, Wiktor, 18. 6. 12,
Kommando II	23. Ekielski, Marian, 21. 3. 14,
V—31	24. Gostpogarek, Jan, 24. 12. 12,
„—31	25. Grochowski, Stefan, 20. 7. 13.

1) Tłumaczenie: Wykaz więźniów, którzy tu przebywają z powodu działalności komunistycznej i przy opróżnianiu więzienia lubelskiego mogą być dostawieni do obozu koncentracyjnego.

- Reichsdeutscher II 26. Hess, Włodzimierz, 2. 1. 21,
 V—31 27. Janowski, Alfons, 6. 7. 12,
 „—31 28. Jablonski, Kazimierz, 19. 8. 16,
 „—31 29. Krychowski, Ludwik, 11. 6. 1900,
 „—31 30. Keller, Piotr, 18. 4. 15,
 IV—22 31. Kwater, Wincenty, 11. 7. 97,
 „—22 32. Kasprzyk, Józef, 3. 3. 87,
 V—31 33. Kalicki, Kazimierz, 15. 2. 02,
 IV—22 34. Kluch, Antoni, 21. 4. 89,
 V—31 35. Kwiatkowski, Wawrzyniec, 28. 8. 90,
 IV—23 36. Kurlej, Michał, 24. 11. 01,
 „—22 37. Kotwica, Wincenty, 19. 8. 03,
 „—22 38. Kubala, Antoni, 11. 5. 95,
 „—20 39. Kurzeja, August, 23. 8. 10,
 V—31 40. Lipnicki, Aleksander, 8. 2. 99,
 IV—23 41. Latała, Jan, 11. 4. 02,
 V—31 42. Marek, Stanisław, 26. 10. 16,
 „—31 43. Michalczyk, Józef, 11. 1. 92,
 „—31 44. Michalczyk, Bronisław, 7. 2. 16,
 „—31 45. Michalak, Bolesław, 13. 2. 99,
 IV—23 46. Maj, Jan, 25. 11. 90,
 „—31 47. Michalski, Antoni, 14. 12. 11,
 V—31 48. Nakonieczny, Stefan, 7. 8. 98,
 „—31 49. Ogonek, Edward, 15. 8. 05,
 „—31 50. Ostrowski, Adam, 5. 10. 05,
 „—31 51. Ossowski, Janusz, 28. 8. 19,
 IV—24 52. Osiełko, Jerzy, 28. 7. 24,
 V—31 53. Pozerski, Mieczysław, 2. 6. 91,
 „—23 54. Pleskot, Lucjan, 7. 1. 22,
 „—28 55. Ptaszynski, Czesław, 29. 10. 06,
 „—31 56. Przesmycki, Aleksander, 15. 2. 93,
 „—28 57. Panczenko, Stefan, 24. 4. 01,
 „—29 58. Rak, Stanisław, 17. 1. 09,
 V—31 59. Rosanski, Stanisław, 24. 7. 07,
 „—31 60. Soczewka, Józef, 18. 3. 03,
 „—29 61. Stanisławek, Edward, 7. 10. 02,
 „—29 62. Sikora, Jan, 20. 6. 08,
 „—31 63. Swiderski, Kazimierz, 5. 1. 99,
 IV—20 64. Siuchta, Zbigniew, 17. 4. 25,
 V—29 65. Samorow, Jan, 24. 6. 10,

- V—31 66. Suski, Mieczysław, 18. 11. 99,
 „—31 67. Szkarupa, Włodzimierz, 28. 5. 90,
 „—31 68. Szablowski, Jerzy, 18. 9. 19,
 „—31 69. Tanecki, Jan, 9. 11. 12,
 „—31 70. Trzepacz, Rudolf, 3. 12. 17,
 IV—22 71. Wojcik, Andrzej, 15. 10. 92,
 V—31 72. Wozniak, Jan, 15. 1. 15,
 „—31 73. Wojcicki, Marian, 30. 9. 14,
 „—31 74. Wozniak, Ryszard, 25. 9. 25,
 „—32 75. Wojcik, Jan, 26. 6. 12,
 IV—20 76. Wodzinski, Aleksander, 6. 5. 05,
 V—32 77. Walas, Leon, 27. 5. 11,
 V—31 78. Zukowski, Henryk, 2. 5. 28,
 I—10 79. **Ciolek**, Mieczysław, 5. 2. 20,
 I—10 80. **Prochniak**, Jerzy, 5. 8. 22,
 Fr. 81. **Prochniak**, Leontyna, 9. 8. 20,
 I—10 82. Plominski, Henryk, 14. 1. 12,
 I—5 83. Pilaszewski, Ryszard, 18. 3. 25,
 Spital 84. Kalinowski, Tomasz, 2. 11. 88,
 Fr. 85. Kozak, Sabina, 15. 11. 23,
 Fr. 86. Maciejewska, Maria, 16. 12. 93,
 Fr. 87. Michalska, Zofia, 2. 4. 94,
 Fr. 88. Paszyk, Maria, 24. 1. 83,
 Fr. 89. Kiciak, Hanna, 27. 3. 22,
 Fr. 90. Rosiecka, Zofia, 7. 11. 21,
 Fr. 91. Bartmanska, Krystyna, 15. 12. 25,
 Fr. 92. Skrzypek, Władysława, 2. 8. 26,
 Fr. 93. Dzik, Feliksa, 3. 3. 16,
 Fr. 94. Muszalik, Anna, 25. 8. 24,
 Fr. 95. Muszalik, Eugenia, 11. 11. 20,
 Fr. 96. Muszalik, Helena, 9. 6. 97,
 Fr. 97. Borowska, Wanda, 22. 11. 26,
 Fr. 98. Działowska, Irena, 19. 5. 22,
 Fr. 99. Filipiak, Maria, 7. 2. 79—angebl. Jüdin,
 Fr. 100. Krawczynska, Zofia, 2. 11. 87,
 Fr. 101. Ossowska, Johanna, 19. 5. 22,
 Fr. 102. Uchmiak, Irena, 17. 7. 15,
 Fr. 103. Zajaczkowska, Janina, 19. 1. 12,
 Fr. 104. Zajaczkowska, Cecylia, 4. 4. 25,

für
K. K. Sachse
und SS-Ger.

- Fr. 105. Mucha, Wanda—Halina, 17. 2. 23.
Fr. 106. Czarnata, Franciszka, 22. 11. 07,
Fr. 107. Buszyńska, Kazimiera, 10. 1. 99,

Ausser 79 — 81 handelt es sich bei den Vorgenannten um angesprochene Parteigänger, die innerhalb des Gesamtvorganges bisher nur einmal angesprochen worden sind.

Die unter 79—81 Genannten sind geständige Funktionäre, die wohl zur Exekution anstehen, vorerst aber für den Untersuchungsführer K. K. Sachse und später für das SS-Gericht von einer solchen zurückgestellt werden müssen¹⁾.

I. A.

Worthoff.

Nazwiska: „Ciolek Mieczysław“, „Prochniak Jerzy“, „Prochniak Leontyna“ są podkreślone linią pisaną na maszynie. Te trzy osoby miały być przekazane przed egzekucją kierownikowi śledztwa, Sachsemu.

Do wykazu więźniów w liczbie 107, którzy w myśl polecenia gestapo mieli być odesłani na Majdanek, gdzie miało ich rozstrzelać, dołączony jest rozkaz gestapo odnośnie jednego tylko więźnia — Stanisława Książka, co do którego należy przypuszczać, że podobnie jak i owe 107 osób miał być rozstrzelany na Majdanku, w przeciwnym razie bowiem pismo gestapo w jego sprawie nie byłoby dołączone do wykazu tych 107 osób.

Tekst rozkazu gestapo w sprawie Stanisława Książka brzmi:

¹⁾ Tłumaczenie: Z wyjątkiem wymienionych pod 79 — 81, chodzi o stwierdzonych działaczy partyjnych, którzy dotąd tylko raz byli badani. Wymienieni pod 79 — 81 są działaczami, którzy chociaż podlegają egzekucji, muszą jednak być przekazani wprawdzie kierownikowi śledztwa, Sachsemu, a potem sądowi SS. (Skróty K. K. oznaczają przypuszczalnie: „Kriminal Kommissar“ — „komisarz kryminalny“).

Liste:

für die im hiesigen Gefängnis einsitzenden Häftlinge aus den Kreisen Zamosc, Krasnystaw und Bilgoraj, über die wie nachstehend verfügt wird:

K. L.¹⁾

I — 9 1. K s i a z e k Stanisław, geb. 21. 3. 21, Teodorowka,

Vorgang Tgb. No. 1076/44

Meier

Krim. Ass.

Dokumenty mówią

Druga lista więźniów, obejmująca 107 nazwisk mężczyzn i kobiet, posiada zasadnicze znaczenie dla zagadnienia, będącego tematem tej pracy. Jest ona daleko ważniejsza niż lista poprzednia, ponieważ zawiera dużo więcej nazwisk, nadto umieszczone są na niej nazwiska nie tylko mężczyzn, ale i kobiet, co rzuca charakterystyczne światło na bezwzględność Niemców.

Przy zestawieniu dat urodzeń więźniów, umieszczonych na tej liście, rzuca się w oczy ogromna rozpiętość wieku aresztowanych. Najmłodsi z nich, jak na przykład Piotr Bondarenko czy Henryk Żukowski, obaj urodzeni w roku 1928, mają zaledwie 16 lat. Najstarsi z nich to ludzie prawie lub nawet przeszło sześćdziesięcioletni, jak np. Józef Baszczyk czy Maria Filipiak.

Istniało podobnie wielkie zróżnicowanie wśród więźniów pod względem zawodowym i stanu zamożności. Od inteligencji do robotników, od ludzi bardzo zamożnych

²⁾ Tłumaczenie: Lista więźniów, siedzących w tutejszym więzieniu z powiatów: zamojskiego, krasnostawskiego i biłgorajskiego, w sprawie których zarządza się, co następuje: obóz koncentracyjny (K. L.).

jak np. właściciel zakładu jubilerskiego Kazimierz Kalicki, do zupełnych biedaków — wszystkich można znaleźć na tej tragicznej liście.

Jaki los czekał tych więźniów? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że czekała ich śmierć. Stwierdza to wyraźnie ta część tekstu niemieckiego, która dotyczy więźniów wymienionych pod numerami 79 — 81: „Die unter 79—81 Genannten sind geständige Funktionäre, die wohl zur Exekution anstehen...” („wymienieni pod 79 — 81 są działaczami, którzy chociaż podlegają egzekucji...”). Jeżeli egzekucji podlegali nawet ci więźniowie, których gestapo potrzebowało dla śledztwa, to tym bardziej oczywiste jest, że podlegała jej także i reszta więźniów.

Do listy osób skazanych na śmierć, w ogromnej większości pochodzenia polskiego, dołączony jest wykaz Żydów. Wykaz ten datowany dnia 20 lipca 1944 r., a zaopatrzony pieczęcią komendy więzienia z 21 lipca 1944 r., obejmuje 12 nazwisk. Do wykazu tego, napisanego na maszynie, dołączono w gestapo trzy karteczki, pisane ołówkiem, a zawierające dodatkowy wykaz osób żydowskiego pochodzenia. Pierwsza karteczka zawiera dwa nazwiska, druga — trzy, trzecia — znowu dwa.

Wykaz pisany na maszynie nosi tytuł: „Żydzi do przesiedlenia” i podany jest przy końcu niniejszej pracy.

Z tych 12 osób siedem nosi nazwiska polskie. Są to, według mniemań gestapo, Żydzi posiadający polskie dowody osobiste. Zaznaczone jest to wyraźnie przy nazwisku Teresy Nadolnej, która, według mniemania untersturmführera SS Walthera, była córką Heni Weismann¹⁾, oraz przy

¹⁾ W tekście wykazu Żydów podlegających egzekucji znajduje się następująca uwaga przy nazwisku Teresy Nadolnej: „verm. (vermutlich) — Tochter der Weismann”, co oznacza „przypuszczalnie — córka Weismanowej”.

nazwisku Krystyny Daniel, nazywającej się w rzeczywistości, według przypuszczeń Walthera, Fania Eisenstark ¹⁾). Wśród tych osób było troje dzieci, a mianowicie: sześciolatek Sali Fiszman, siedmioletnia Teresa Nadolna, przypuszczalnie córka Heni Weismann, oraz czternastoletnia Doba Nirenberg.

Nadmienić należy, że w więzieniu znajdowało się znacznie więcej kobiet i dzieci żydowskich, które zostały stracone w pamiętną sobotę 22 lipca 1944 r. W dniu tym, jak zgodnie zeznają więźniowie, Ukraińcy i Niemcy dokonali morderstwa naprzód na więźniach żydowskiego pochodzenia, później zaś wymordowano więźniów Polaków. Nie ulega wątpliwości, że wśród rozstrzelanych więźniów-Żydów znajdowały się wyżej wymienione osoby.

Do drugiej grupy dokumentów należą polecenia odtransportowania pewnej ilości więźniów z Lublina na zachód. Gestapo więzienne zabrało lub miało zabrać ze sobą pewną ilość więźniów. Byli to albo ci, nad którymi nie odprawiono jeszcze komedii sądu, albo też potrzebni dla śledztwa. Jeżeli chodzi o tych ostatnich, to liczone głównie na ewentualne wymuszenie od nich zeznań.

Przykładem tego rodzaju pobudek, które kierowały funkcjonariuszami gestapo, było pismo jednego z oficerów gestapo, adresowane do hauptsturmführera Hoffmanna w sprawie więźnia Bolesława Łazarczyka. Jest to kartka papieru, dołączona do innych pism gestapo, zapisana pismem ręcznym o treści następującej:

I D

19. Juli 1944

An SS-Hauptsturmführer Hoffmann

Der vom Standgericht zum Tode verurteilte, aber angeblich zur Begnadigung vorgesehene poln. Häftling

¹⁾ „Heisst richtig Fania Eisenstark“ — nazywa się właściwie Fania Eisenstark.

Bolesław Łazarczyk

geb. 20.9.1900 in... (nieczytelne, uw. własna) Stara wird von mir in einer I D — Sache als wichtiger Belastungszeuge benötigt.

Ich bitte L. bei Räumung des Gefängnisses abtransportieren zu lassen ¹⁾.

podpis nieczytelny

Untersturmführer

Oprócz Łazarczyka zabrać miano jeszcze kilku więźniów. Przyczyna decyzji zabrania więźniów nie jest podana, ale bez wątpienia była taka sama jak i w sprawie Łazarczyka — to znaczy gestapowcy potrzebowali ich do dalszego śledztwa. Tekst listy przytaczam wśród załączonych wykazów na końcu broszury (II grupa dokumentów — „Wykaz więźniów, podlegających odtransportowaniu“).

Do trzeciej grupy dokumentów należą wykazy tych więźniów, którzy mieli być przekazani sądom doraźnym. Wykazy te zostały dołączone przez gestapowców do list skazanych na śmierć. Los tych więźniów był z góry przesądzony. Świadczy o tym dołączenie ich wykazów do list więźniów podlegających egzekucji oraz fakt, że mieli być sądzeni przez sądy doraźne. Byli to więźniowie polityczni. Ludzie ci, jak okazało się później, nie żyją. Nie byli oni przecież kryminalistami, względem których sądy niemieckie były znacznie łaskawsze.

¹⁾ Tłumaczenie: Bolesław Łazarczyk, urodzony 20.9.1900 w.. (nieczytelne) Stara, skazany przez sąd doraźny na śmierć, ale jakoby przewidziany do ułaskawienia, jest mi potrzebny w sprawie I D jako ważny świadek obciążający. Proszę kazać odtransportować L. (Łazarczyka) przy opróżnianiu więzienia.

Ta trzecia grupa dokumentów składa się z czterech list; treść ich podana jest w załącznikach (III grupa dokumentów — „Wykazy więźniów, których miano przekazać sądom doraźnym“).

Najbardziej znamienita z tej grupy dokumentów jest lista czwarta, która wyraźnie określa, co mogło oczekiwać więźniów podlegających sądom doraźnym.

Kto miałby jeszcze wątpliwości, czy tym, którzy mieli być przekazani sądom doraźnym, rzeczywiście groziła kara śmierci, z pewnością zostanie przekonany treścią tego ostatniego dokumentu. Przy każdym z ośmiu nazwisk więźniów, tworzących listę czwartą, figuruje określenie — „Bandit” lub „Banditin”. Określenie więźniów jako bandytów przynieść mogło w konsekwencji tylko wyrok skazujący na śmierć.

Kim byli ci „bandyci”? Wśród nich znajdowała się kobieta w wieku lat 49, nauczycielka z zawodu, poza tym gospodarze, rzemieślnik, robotnik. Czy nauczycielka mogła być bandytką? Czy zawód jej dopuszcza taką możliwość? W niemieckim rozumieniu tak, w polskim — nie.

Te trzy partie dokumentów tworzą właściwie jedną całość, grupując więźniów, którym groziła kara śmierci.

Pozostałe dwie grupy dokumentów — to czwarta, zawierająca polecenia gestapo w sprawie wysyłki pewnej ilości więźniów na Majdanek, oraz piąta, dotycząca uwolnienia niektórych więźniów w wypadku ewakuacji więzienia.

Premedytacja

Dla całkowitego wyjaśnienia premedytacji morderstwa z dnia 22 lipca 1944 r. ogromne znaczenie posiada pismo z datą 20 maja 1944 r., nakazujące uwolnić kilku więź-

niów Zamku Lubelskiego. Ze względu na szczególną doniosłość tego rozkazu gestapo przytaczam jego dosłowny tekst:

— IV — 1 b. —

Lublin, den 20. Mai 1944.

Betrifft: Räumung des Gefangenhauses.

Im Falle einer Räumung des Gefängnisses können entlassen werden¹⁾:

V—26 1. 1 Rusek, Antoni, geb. 3. 7. 19,

„—26 2. Lizer, Edward, geb. 15. 4. 08,

Fr. 3. Masło, Halina, geb. 23. 3. 16.

podpis nieczytelny

SS-Sturmscharf. u. Krim.-Schr.

W rozkazie tym znamienna jest data jego wystawienia. Przygotowanie tego pisma już dn. 20 maja 1944 r. świadczy o tym, że istniały jakieś podstawowe dyrektywy, które dotyczyły postępowania w stosunku do więźniów na wypadek ewakuacji więzień. Pismo z datą 20 maja 1944 r. zostało znalezione razem z rozkazami odtransportowania więźniów na Majdanek, przekazania ich sądom doraźnym oraz z tymi rozkazami, których treścią była „Sonderbehandlung“, tzn. egzekucja.

Zagadnienie premedytacji zbrodni, dokonanej dn. 22 lipca 1944 r. na Zamku Lubelskim, jest wyjaśnione. Morderstwo było z góry uplanowane. Świadczy o tym sam fakt odnalezienia rozkazów gestapo, szczególnego zaś znaczenia nabiera rozkaz, przewidujący ewentualne uwolnienie, a datowany dnia 20 maja 1944 r., a więc na dwa miesiące przed morderstwem.

Jeżeli istniał rozkaz ewentualnego uwolnienia więźniów (zresztą gestapo przewidywało uwolnienie w odnie-

¹⁾ Tłumaczenie: Dotyczy: opróżnienia więzienia.

W wypadku opróżnienia więzienia mogą być uwolnieni.

sieniu do nielicznej grupy więźniów i to przeważnie w jego rozumieniu kryminalistów) tak dawno przed dniem krytycznym, musiały również istnieć dyrektywy, na podstawie których nakazane zostało w dn. 19 lipca 1944 r. wymordowanie więźniów.

Po rozważeniu tej sprawy dochodzi się do jedyne go wniosku, że mord, dokonany w dn. 22 lipca 1944 r. na więźniach politycznych, nie był czymś odruchowym. Była to zbrodnia, dokonana z premedytacją, i pozostawała w ścisłym związku z dyrektywami, danymi zarządowi więzienia przez gestapo na długi czas przed dniem dokonania morderstwa. Bezpośredni nakaz mordu wyszedł z gestapo lubelskiego przede wszystkim w dniu 19 lipca 1944 r., uzupełniające zaś rozkazy sporządzone zostały w dniu następnym.

Sprawa premedytacji mordu była refleksem tej ogólnej planowości niemieckiej, która tak samo ujmowała w system gospodarkę u siebie i w krajach okupowanych, jak również morderstwa, masowe wysiedlania, wywożenie do najcięższych prac, łapanki publiczne, organizowanie obozów koncentracyjnych itp. Ów zmysł planowości, tak charakterystyczny dla narodu niemieckiego, posiadał również i negatywy. Właśnie dzięki temu zmysłowi, połączone mu z biurokratyczną pedanterią, niniejsza praca posiada stronę rzeczową w postaci podania tekstu rozkazów gestapo, znalezionych w kancelarii więziennej w dn. 25 lipca 1944 r.

Po wyjaśnieniu kwestii premedytacji morderstwa pozostaje jeszcze inne zagadnienie, które należy wyświecić, a mianowicie, czy ludzie, których miano wymordować, byli rzeczywiście winni chociażby w rozumieniu gestapowca, operującego kryteriami właściwymi dla psychiki niemieckiej? Odpowiedź musi być negatywna, bo przecież cóż winne były sześć- i siedmioletnie dzieci, które za-

pewne rozstrzelano na oczach matek. Chyba tylko jakaś obca chrześcijaństwu mentalność może godzić się na mordowanie dzieci, tylko społeczeństwo pozornie cywilizowane, a w rzeczywistości stojące psychicznie poza społecznością europejską, może przez swe organa państwowe wydawać tego rodzaju rozkazy. Mord dzieci nakazany został przez władze tego samego narodu, który u siebie stworzył specjalne organizacje, który swoje dzieci otaczał szczególną opieką. Gdy po latach historycy i socjologowie będą przeprowadzali badania nad społeczeństwem niemieckim, to nawet najzyczliwiej ustosunkowanym do Niemców sprawi wiele kłopotu dowiedziony fakt mordowania dzieci.

Czy więźniowie — mężczyźni, którzy mieli być wymordowani w myśl rozkazów gestapo i których większa część została wymordowana w dn. 22 lipca 1944 r., byli rzeczywiście winni przestępstwa działalności politycznej, skierowanej przeciw Niemcom? W pewnej części tak, ale była też duża liczba więźniów, którzy najmniejszego udziału nie brali w akcjach antyniemieckich, nie byli członkami podziemnych organizacji, a z racji wieku czy nadwreżonego zdrowia stali poza wszelką możliwością oskarżenia. Pewna część aresztowanych to ludzie niewinni nawet w sensie niemieckim. Aresztowań tych ludzi dokonano bądź w wyniku oskarżenia ich przez konfidentów, rekrutujących się z ostatnich szumowin (najczęściej volksdeutsche i Ukraińców), działających zazwyczaj z osobistych pobudek, bądź też na skutek nieludzkiego bicia innych więźniów, uprzednio aresztowanych, którzy, zapytani kogo znają i kto ich odwiedzał, wymieniali swoich sąsiadów lub kolegów biurowych.

Tym się tłumaczy wypadki, że w niektórych biurach aresztowano niemal cały personel, od kierowników aż do woźnych. Rzecz oczywista, nie znaczy to, że aresztowani

w dn. 30 czerwca 1944 r. więźniowie byli wszyscy niewinni w rozumieniu niemieckim. Część ich stanowili niewątpliwie członkowie tajnych organizacji.

Tylko część tych ludzi była badana przed morderstwem, reszty nie zdążono zbadać. Twierdzenie Niemców, podane w rozkazach gestapo, jakoby wyszczególnieni na listach byli wszyscy przesłuchani lub przyznali się do winy, jest kłamliwe. Co do sprawy przesłuchania więźniów, to jest stwierdzone (zeznają o tym więźniowie, którzy ocalili), że np. cała grupa ostatnio aresztowanych pracowników Zarządu Miejskiego nie była badana.

Jeżeli chodzi o zagadnienie tzw. „przyznawania się” do winy, to nabiera ono specjalnego posmaku przy metodach, stosowanych przez Niemców. Wieszanie głową w dół, zakładanie maski gazowej dla tłumienia krzyków ofiary i potworne bicie powodowały, że więźniowie przyznawali się do czynów niepopołnionych, byle tylko zaprzestano katowania.

Człowiek oskarżony o przestępstwo polityczne był najgorzej traktowany ze wszystkich kategorii więźniów. Los kryminalisty był nierównie znośniejszy, przy czym na obronę wielu tzw. „kryminalistów” należy dodać, że przestępstwa kryminalne w rozumieniu Niemców nie mogły być zakwalifikowane do tej kategorii w rozumieniu społeczeństwa polskiego czy innych społeczeństw europejskich. Handel nielegalny, uchylanie się od pracy i inne przestępstwa, mające charakter bojkotowania czy sabotażowania gospodarki i zarządzeń niemieckich, tylko w oczach Niemców mogły uchodzić za przestępstwa kryminalne.

Celem należytego wykazania, jaka była różnica w traktowaniu więźnia politycznego i kryminalnego przez władze niemieckie, przytaczam tekst pisma gestapo z dn. 19 lipca 1944 r., a więc tego samego dnia, w którym za-

padł wyrok śmierci dla wielu najwyższ stojących pod
względem etycznym więźniów Zamku Lubelskiego:

— Abteilung V —

Lublin, den 19. Juli 1944.

Liste III Verzeichnis

derjenigen Häftlinge, die im Falle einer Evakuierung
entlassen werden können, falls bis dahin bei Abschluss
der Ermittlungen eine Ueberstellung oder Entlassung
noch nicht erfolgt ist ¹⁾.

Lfd. Nr.	N a m e:	Vorname:	Geburstag und Ort:	Straftat:	Sitzt ein für
Fr. 1.	Legenza	Josefa	25. 11. 21 Leszkowice	Prosti- tuierte	4 K
Fr. 2.	Wojtiuk	Aniela	23. 3. 17 Wojslawice	"	4 K

Widać jasno z tego dokumentu, że do uwolnienia prze-
widziane były rozkazem władz niemieckich **dwie prostytutki**. Fakt ten nie wymaga żadnych komentarzy. Wyni-
ka z tego, że celem władz niemieckich było wyłączenie
najcięższych moralnie jednostek w społeczeństwie polskim.

Przebieg mordu

W dniu poprzedzającym masowy mord więźniów poli-
tycznych, a mianowicie w piątek, 21 lipca 1944 r., miał
miejsce wypadek, który wstrząsnął umysłami więźniów.

¹⁾ Tłumaczenie: Wykaz tych więźniów, którzy w wypadku ewa-
kuacji mogą być uwolnieni, w razie gdyby do tego czasu nie nastą-
piło przeniesienie lub uwolnienie.

Słynny Tanzhaus, Oberscharführer SS, zwany przez więźniów „Krową”, zamordowany został tego dnia rankiem. Zeznaje o tym Jan Woźniak:

„W piątek rano krzyknął ktoś przez drzwi, że „Krowa” zabity. Był to Oberscharführer Tanzhaus. Był on jakby zastępcą naczelnika i zdaje się, że wyczytywał wyroki. Wyraz twarzy miał cięły, może dlatego „Krową” zwany. Przy czytaniu wyroków uśmiechał się”.

Mordu na osobie tego kata i sadysty dokonał więzień Władysław Jurgó, zatrudniony w szpitalu więziennym. Wywołany przez Tanzhaus, wiedział, co to oznacza. Pod wpływem rozpaczycy rzucił się na niego i zadał mu kilka ciosów lancetem, po czym popełnił samobójstwo. Lancet, którym dokonał zabójstwa „Krowy” i samobójstwa, zdobył przypuszczalnie w szpitalu.

W odwet za zabicie tego sadysty wymordowano na Majdanku wielu więźniów. Tego samego dnia Hoffmann, drugi zastępca naczelnika więzienia Domnicka i jego prawa ręka, zamierzał wymordować wszystkich więźniów na Zamku Lubelskim. O próbie dokonania mordu w dn. 21 lipca świadek Jan Woźniak zeznaje następująco:

„Po południu, po uzupełnieniu naszego oddziału przez więźniów ze szpitala i ze starego I oddziału, wypędzili nas na dziedziniec. Ustawili nas piątkami, naprzeciw na trawniku stali własowcy z automatami. Czekali, zdaje się, na decyzję naczelnika więzienia. Gdy on przyszedł, widać było, że nie pozwolił nas rozstrzeliwać i ktoś krzyczał w bramie: „Heute ist schon zu viel Blut”. Zagonili nas po tej decyzji Dominika na I oddział, do celi 8 i 9. Przypuszczam, że te 110 osób to byli wszyscy polityczni, jacy znajdowali się na Zamku. Słyszałem, że z I oddziału politycznych na 2—3 dni przedtem wywieźli samochodem (komora gazowa) na Majdanek. W ogóle na parę dni przedtem był wciąż ruch — jednych przywozili z innych więzień, a tu znów wywozili w transport, ale czy to był transport, czy do pieca na Majdanek, nie wiadomo. W piątek nie dali nam już kawy na kolację...”

Nadzwyczaj ważne jest stwierdzenie ruchu, jaki panował w ostatnich dniach przed rozpoczęciem walk o Lublin. Pogłoska o wymordowaniu więźniów politycznych na Majdanku, usłyszana i podana przez J. Woźniaka, odpowiada prawdzie. Na Majdanku rozstrzelano w ostatnich dniach wielu więźniów. Ilość ich na pewno jest znacznie większa niż ilość więźniów wymordowanych w więzieniu. Zdanie: „Heute ist schon zu viel Blut“ stwierdza, że dn. 21 lipca 1944 r. wymordowano pewną ilość więźniów właśnie na Majdanku, ponieważ na Zamku tego dnia nie mordowano.

Podobnie opisuje dzień 21 lipca 1944 r. b. więzień Zamku Lubelskiego A c h c y g Serwiusz:

„Dn. 21 lipca 1944 r., w piątek, przywieźli nas z Uniwersyteckiej, gdzie pakowaliśmy na samochody skrzynie różne, na Zamek i wywołano około stu kilku osób na dziedziniec, ustawiono w piątki i obstawiono karabinami maszynowymi. Pilnował nas również z innymi Hoffmann ze swym psem. Hoffmann był najgorszym z wszystkich dla więźniów. Staliśmy na dziedzińcu zamkowym kilka godzin. Hoffmann chciał nas wszystkich wystrzelać, ale Dominik, komendant więzienia, nie pozwolił. Widziałem wtedy, jak zajeżdżały dwa samochody małe, opancerzone szczelnie, z małym tylko okienkiem. Do tych samochodów wpychano około 70—80 osób. Zamykano i Niemiec strzelał przez okno z czegoś do wewnątrz i samochody odjeżdżały. Dokład — nie wiem. Samochody te obróciły kilkanaście razy tego dnia. Wieczorem zapędzono nas na pierwszy oddział, tu byliśmy do rana 22 lipca”¹⁾.

Z obu powyższych zeznań mogłoby wynikać, że komendant więzienia lubelskiego obersturmführer SS Domnick był lepszym człowiekiem niż inni gestapowcy i chciał ocalić więźniów. Tego rodzaju przypuszczenie jest błędne.

¹⁾ Protokół Nr 157.

Zeznanie Bartoszewskiego, obalające wszelkie sugestie o „dobroci” Domnicka, brzmi:

„Dn. 21.VII 1944 r., w piątek, zostaliśmy w liczbie 112 wyprowadzeni na dziedziniec zamkowy i ustawieni w piątce: mieli nas rozstrzelać. Podobno komendant więzienia Domnik nie zgodził się na to, gdyż nie było samochodów do wywożenia trupów. Po kilku godzinach stania naprzeciw karabinów maszynowych zapędzili nas na I oddział do celi 8 i 9”.

Sprawa jest jasna: Domnick wstrzymał egzekucję ponieważ nie było czym wywieźć trupów. Oto jedyna racja, dla której nie rozstrzelano więźniów w piątek. Zresztą wstrzymanie egzekucji przez Domnicka było tylko jej odroczeniem do dnia następnego.

Po odroczeniu egzekucji umieszczono więźniów na oddziale pierwszym w celach ósmej i dziewiątej. Tam spędzili noc z 21 na 22 lipca 1944 r.

Nadszedł pamiętny dzień 22 lipca 1944 r. Od rana Zamek Lubelski przedstawiał się z zewnątrz jak oblężona twierdza. To tłumy ludności Lublina i okolic czekały pod murami więzienia, łudząc się nadzieją, że ich bracia czy synowie będą uwolnieni. Dzień był tak piękny, jak czasem w Polsce bywa piękny dzień letni. W tym dniu rozegrała się w więzieniu na Zamku Lubelskim największa tragedia w dziejach Lublina. Ludność zebrana pod Zamkiem obserwowała ruch, który nie wróżył nic dobrego. Przed południem przyjechali gestapowcy autem oraz na motocyklach. Zapewne przedtem jeszcze znalazł się na Zamku ukraiński SD. Możliwości dokonania mordu nikt z zebranych pod więzieniem nie przypuszczał, raczej odwrotnie, każdy miał nadzieję, że wszyscy więźniowie zostaną uwolnieni. Tymczasem około godz. 11 ludzie stojący pod bramami więzienia usłyszeli strzały z broni automatycznej; nie uległo najmniejszej wątpliwości: na Zamku dokonywała się egzekucja...

Cóż działo się wewnątrz więzienia? Na to dają odpowiedź zeznania ocalałych więźniów.

„...W sobotę rano była wizyta lekarska — zeznaje świadek Jan Woźniak. — Więźniowie, którzy z niej wrócili, opowiedzieli nam o sytuacji politycznej, krytycznej dla Niemców. W sobotę rano usłyszeliśmy dalekie detonacje frontowe. Potem usłyszeliśmy piski, krzyki, jakby ustawianie jakiegoś, potem strzały z automatów. Jak długo trwała egzekucja, tego nie wiem. Potem usłyszeliśmy otwieranie się krat na nasz oddział i słyszeliśmy, jak brali dziesiątkami z 8 celi. Z 8 celi brali pięć razy, a za szóstym wzięli z tamtej celi 5 więźniów i z naszej (9) — 15 więźniów. Brali bez nazwisk, kto stał z brzegu. Z 8 celi z Magistratu z Wydziału Budownictwa było 8 i wszyscy zginęli: inż. Janowski Alfons, inż. Ptasiński Czesław, technik Marek Stanisław, technik Budzyński Tadeusz, woźny Soczewka Józef, goniec Burtan Leszek, robotnik Kotwica Wincenty i robotnik Stanisławek Edward. Pierwszych piętnastu z naszej celi nazwisk nie znam. Staliśmy piątkami według wzrostu, dlatego uratowani są niscy, a najwyżsi jako pierwsi zginęli. Jeszcze przedtem wzięli z naszej celi jakiegoś junaka i Matyjaska (nazwisko jednego z więźniów, uw. własna), co się z nimi stało, tego nie wiem. Słyszeliśmy jęki, strzały salwowe i pojedyncze. Wreszcie wszystko ucichło. Po pewnym czasie usłyszeliśmy kroki i głos w okienku: „Chłopcy! nie bójcie się”. Był to Malesza (strażnik więzienny, uw. własna)... i ogłosił nam: „Jesteście wolni”... Było nas w celi 40. Wychodzili wszyscy więźniowie: kobiety, mężczyźni. Niemców na Zamku nie widziałem, tylko Ukraińców i może Litwinów”.

Trochę odmiennie wygląda dzień mordu w zeznaniach Bartoszewskiego, urzędnika Magistratu:

„W sobotę rano zaczęło się znów rozstrzelanie. Najpierw usłyszeliśmy krzyki kobiet i dzieci w celach warsztatowych. Zostały tam wymordowane Żydówki i dzieci. Później strzelali na dziedzińcu koło kaplicy i kuźni. Słysząc było strzały pojedyncze i seryjne. Z naszej celi 9 wzięli na rozstrzelanie piętnastu, a potem dziesięciu. Wszyscy czekaliśmy na swą

kolej. Nastąpiła jednak przerwa mniej więcej do godziny pierwszej. Wtedy to jeden ze strażników przyszedł i oznajmił nam, że jesteśmy wolni. Wychodząc z celi, nie widzieliśmy już SS-manów... W piątek 21 lipca wywieźli Niemcy z Zamku na Majdanek około 700 osób i tam ich rozstrzelano..."

Lakonicznie opisuje dzień mordu Serwiusz Achcyg:

„Rano zaczęła się egzekucja. Najpierw wystrzelano Żydów. Słyszeliśmy krzyki i piski kobiet i dzieci. Potem wywołano z naszej celi Matyjaśka Tadeusza, oznajmiając, że idzie na wolność; za chwilę usłyszeliśmy strzał; zginął pierwszy z nas. Później wywołano jeszcze piętnastu. Po kilku godzinach była przerwa. Około godziny pierwszej przyszedł strażnik Małesza z żołnierzem i oznajmił nam, że jesteśmy wolni”.

Urzędowe zeznania b. więźniów nie dają należytego obrazu morderstwa. Nadto zauważyć można pewne rozbieżności w ich zeznaniach, zwłaszcza odnośnie co do ilości więźniów wziętych z 9 celi. Szczegóły morderstwa zostały ustalone przez wykorzystanie protokołów zeznań oraz przez oględziny miejsca zbrodni bezpośrednio po jej dokonaniu.

Dzień 22 lipca 1944 r. na Zamku Lubelskim przedstawiał się następująco: W sobotę rankiem odbywały się jeszcze w więzieniu normalne czynności, jak np. wizyta lekarska. Nie ulega wątpliwości, że dnia tego znajdowały się jeszcze na Zamku władze więzienne, a przede wszystkim komendant więzienia, obersturmführer SS Domnick. Co do jego zastępcy, Hoffmanna, to fakt obecności tego Niemca w więzieniu w dn. 22 lipca 1944 r. nie ulega najmniejszej wątpliwości. On to bowiem był jednym z tych, którzy wywoływali na egzekucję. Ci dwaj: Domnick oraz Hoffmann byli odpowiedzialni za wykonanie rozkazów gestapo z „Pod Zegara“, wystawionych w dn. 19 i 20 lipca.

Większa część gestapo lubelskiego ewakuowała się jeszcze w czwartek i piątek, pozostała tylko niewielka ilość gestapowców „Pod Zegarem” oraz oddział egzekucyjny, złożony z Niemców i własowców ¹⁾). Pozostały także władze więzienne.

Około godz. 11 pojawili się na Zamku gestapowcy, należący do oddziału egzekucyjnego, uzbrojeni w automaty. Liczba ich nie jest dokładnie znana. Niektórzy więźniowie przypuszczają, że pluton egzekucyjny składał się z siedemdziesięciu kilku ludzi. Gestapowcy ustawili się od wieży zamkowej przez podwórze aż do oddziału V. Na miejsce egzekucji wybrano warsztaty krawieckie na oddziale V, gdzie była zatrudniona spora liczba Żydów, głównie kobiet i dzieci. Była to obszerna cela, oznaczona numerem 35. W tej celi oraz sąsiedniej 34, znacznie mniejszej, dokonano morderstwa.

Morderstwo zaczęło się około godz. 11 i trwało mniej więcej do godz. 12.30, a więc około półtorej godziny. Najpierw wystrzelano Żydów — mężczyzn, kobiety i dzieci — znajdujących się w warsztacie krawieckim, i to zapewne zadecydowało o wybraniu celi warsztatowej na miejsce mordy. Nie ulega wątpliwości, że w celi 35 mordowano także i innych więźniów niż ci, których zgrupowano na oddziale I w 8 i 9 celi. Wskazuje na to przede wszystkim liczba zamordowanych, która znacznie przekracza liczbę więźniów umieszczonych w 8 i 9 celi oraz liczbę Żydów wyszczególnionych w rozkazach gestapo, a podlegających egzekucji. Rozpaczliwe krzyki kobiet i dzieci, mordowanych w celi 35, były słyszane przez więźniów cel 8 i 9, strzały zaś z broni automatycznej doskonale słysza-

¹⁾ O tym, że pluton egzekucyjny składał się z Niemców i własowców, zeznają prawie wszyscy więźniowie, ocaleli z masakry.

ła masa ludzka, przywarta do murów więzienia i drżąca o los swych bliskich.

Ostatnimi ofiarami byli więźniowie z oddziału I. Cella 8 wymordowana została całkowicie. Więźniów wyprowadzano dziesiątkami i prowadzono przez dziedziniec na lewą stronę więzienia, gdzie mieścił się oddział V. Jak podają więźniowie, z celi 8 wzięto pięć dziesiątek, za szóstym zaś razem tylko pięciu więźniów. Więźniowie celi 9 słyszeli ostre głosy Niemców: „Zehn Mann austreten!”, tupot nóg po korytarzu i dziedzińcu, potem strzały. Po wymordowaniu wszystkich więźniów z celi 8 gestapowcy otworzyli 9 celę. Z niej wywołano Tadeusza Matyjaska, mówiąc mu, że idzie na wolność. Podzielił on los więźniów z celi 8. Spodziewał się uwolnienia, ponieważ jeden z oficerów niemieckich, nazwiskiem W o r t h o f f, który go przesłuchiwał, przyrzekł mu wypuszczenie na wolność, zaręczając honorem munduru niemieckiego ¹⁾).

Po otwarciu drzwi celi 9 wywołano piętnastu z grupy pięćdziesięciu kilku więźniów, ustawionych mniej więcej według wzrostu. Ludzie ci zostali rozstrzelani. Cella 35 była już niemal całkowicie wypełniona trupami i dlatego dziesięciu więźniów rozstrzelano w celi sąsiedniej. Ta druga cella nosiła zapewne numer 34, ponieważ cella 35 znajdowała się trochę dalej, na samym końcu korytarza. Do owych dziesięciu więźniów, rozstrzelanych w celi 34, strzelano wprost z drzwi, ponieważ leżeli twarzami do wejścia. Ślady kul w głowie każdego więźnia świadczyły o dokładnym dobijaniu, bo cella była niewielka, a strzelano początkowo zapewne tylko od drzwi. Na korytarzu znajdowało się również kilka trupów, co świadczy, że ostatnich więźniów nie prowadzono już do cel, lecz mordowano tam, gdzie oczekiwali śmierci. Świadczy to rów-

¹⁾ Zeznanie Romana Sokolińskiego.

niez o pośpiechu gestapowców i ich lęku przed dostaniem się w ręce Rosjan, ponieważ zdawali sobie sprawę, że la-da godzina może nastąpić uderzenie na miasto.

Pozostali więźniowie z celi 9 odmówili litanię za kona-jących i czekali swej kolejki, która na szczęście dla nich nie nadeszła.

O mordowaniu więźniów w celi 35 informuje nas jedy-ny ocalały przy życiu więzień z celi 8, Wincenty K w a t e r, z zawodu felczer weterynarii. Ocalenie jego należy do tak rzadkich wypadków, że wprost trudno by było uwierzyć w jego prawdziwość, gdyby nie to, że zostało one stwier-dzone.

„W tej pierwszej dziesiątce i ja byłem — zeznał W. Kwa-ter. — Więźniowie rzucali się pod łóżka... i nie chcieli wy-chodzić. Gdy wychodziłem z celi, zobaczyłem nad sobą obraz Matki Boskiej, pomodliłem się i zobaczyłem wkoło siebie róże, aleję róż jakby u mnie w domu, wreszcie przy celi 35 ocknąłem się. Przy celi 35 staliśmy parami. Po dwu wchodziliśmy do celi 35 i tu stał specjalnie taboret, przy którym schylaliśmy się, a Niemcy strzelali w tył głowy. Po strzale dwu Niemców odrzucało ciała na bok pod ścianę. Ja miałem postrzał po czaszce i rzucili mnie na nogi już za-bitego. Na mnie potem rzucili K a l i c k i e g o, który char-czał. Podeszedł do niego Niemiec i strzelił mu w głowę, a kula przeszła i utkwiała mi w nodze, do dziś ją mam. Po-tem puścił po leżących ciałach serię z karabina maszynowe-go, od której dostałem pięć postrzałów. Przypuszczam, że to mię uratowało, że leżałem pod ścianą za paltami żydowski-mi, które wisiały na wieszaku”.

Nagle przerwanie egzekucji

Po dokonaniu morderstwa nastąpiła grabież, która by-ła równie ohydna jak mord. Własowcy wyrywali z ust więźniów złote korony, zabierali buty i odzież. Grabież

jednak nie mogła trwać długo. Sytuacja wojenna była fatalna dla Niemców. Nakazano odmarsz.

Co zadecydowało o przerwaniu egzekucji i odjeździe gestapowców? Kwater w zeznaniach swych podaje, że to Wehrmacht zorientował komendanta więzienia Domnicka o sytuacji wojennej, na skutek czego egzekucję przerwano. Nie wiadomo, skąd gestapowcy otrzymali wiadomość o podejściu Rosjan pod Lublin, ale faktem jest, że więźniowie zawdzięczają swoje ocalenie posunięciu linii frontu tuż pod Lublin.

Gestapowcy, przerwawszy egzekucję, odjechali. Nie mieli zbyt dużo czasu, a musieli połączyć się z resztą gestapowców z „Pod Zegara“, którzy nie brali udziału w egzekucji i mieli za zadanie ewakuować resztki urzędu gestapo lubelskiego. Była to zresztą bardzo nieliczna grupa. Przewodził jej powszechnie znany w Lublinie stary gestapowiec z brodą, o dobrotliwym uśmiechu i zwierzęcym wyrazie oczu. Około godz. 12 na początku ulicy Szopena gestapowiec ten usiłował daremnie wjechać kolumną, złożoną z kilku samochodów, w prąd samochodów, dział, taborów i ludzi, który rwał korytem Krakowskiego Przedmieścia. Ta kolumna gestapo jechała niezawodnie z Majdanka. Świadczy o tym fakt, że na jednym z jej aut siedziało kilku więźniów w pasiakach oraz sama obecność kolumny właśnie na skrzyżowaniu ulic: Szopena i Krakowskiego Przedmieścia. Gdyby było inaczej, nie znaleźliby się w tym właśnie miejscu, lecz gdzieś w okolicy Uniwersytetu, tam gdzie droga prowadząca z gestapo łączy się z Alejami Racławickimi. Widocznie więc kolumna gestapowców składała się częściowo z personelu Majdanka oraz z funkcjonariuszy gestapo z „Pod Zegara“, którzy dołączyli się do niej.

Gestapo uciekało...

Na Zamku tymczasem otworzono drzwi cel i bramę, która wiodła na wolność. Jak opowiadają więźniowie, gestapowcy niemieccy, opuszczając więzienie, zostawili w nim ukraińskich wachmanów z SD i polskich kluczników więziennych, dając im rozkaz otworzenia cel o godz. 4. Ukraińcy i klucznicy rozkazu tego nie wykonali. Każdy z mieszkańców Lublina, który miał możność obserwowania miasta w tym pamiętnym dniu między godz. 1 i 2, wie dobrze, że nie mogło być mowy wówczas o jakimkolwiek wykonywaniu rozkazów. Fala niemiecka odpływała na zachód.auta, wozy, ludzie, konie, działa — wszystko to posuwało się główną arterią miasta w kierunku na Puławę, wypełniając gęsto jezdnię i trotuary. Wachmani i klucznicy widząc, co się dzieje w Lublinie, mieli jakoby naradzać się, co począć. Czekanie do godz. 4 groziło niebezpieczeństwem pozostania w mieście, czego SD ukraiński obawiał się. Wśród tego naprężenia, bojąc się odwetu ze strony ludności i chcąc jak najszybciej uciekać z więzienia, padł głos, proponujący zatelefonowanie do gestapo „Pod Zegar” celem uzyskania pozwolenia na wcześniejsze wypuszczenie więźniów. Gestapo nie odpowiadało. Przejęło to takim strachem pozostałych na Zamku SD-manów, że nakazali polskiemu klucznikowi otworzyć cele. Gdy więźniowie wychodzili z cel, wielu wachmanów z SD pozrzucało z siebie mundury i poprzebierało się w ubrania cywilne.

Współwinny morderstwa zacierał ślady...

Przez otworenie drzwi cel więziennych sporo ludzi wyszło na wolność, nie to jednak zadecydowało o życiu tych, którzy mieli być rozstrzelani. Uratowani od śmierci zawdzięczają swe ocalenie jakiemuś nieznanemu bliżej faktowi, który przestraszył gestapowców i skłonił ich do przerwania egzekucji. Jest bardzo możliwe, że gestapowcy dowiedzieli się o grozie położenia i to wpłynęło na zmia-

nę ich planów. Informatorem gestapowców odnośnie sytuacji militarnej mogło być tylko wojsko niemieckie. Tak więc na ocalenie więźniów wpłynęły działania wojenne.

Nie wiadomo, jaka liczba więźniów wyszła na wolność. Podobno była tam pewna ilość kobiet oraz dość spora liczba mężczyzn — ilości jednak niesposób jest dziś ustalić.

Ilu więźniów mogło być zamordowanych na Zamku Lubelskim pamiętnej soboty — na to pytanie trudno dać dokładną odpowiedź. We wspólnej mogile pod Zamkiem spoczywa 127 więźniów obojga płci. Nie można jednak zapominać, że rodziny pomordowanych zabrały wiele ciał jeszcze w sobotę, bezpośrednio po dokonaniu mordu. Nadto już po wejściu armii radzieckiej do miasta, a przed uroczystym pogrzebem pod Zamkiem, rodziny w dalszym ciągu zabierały zwłoki. Należy więc przypuszczać, że liczba zamordowanych w dniu 22 lipca 1944 r. więźniów wynosiła około 200 osób ¹⁾.

Cyfra ta jest najbliższa rzeczywistości i naturalnie wyraża tylko ilość więźniów zamordowanych na Zamku Lubelskim w owym dniu. Nie zapominajmy jednak, że w ostatnich dniach przed ucieczką Niemców wymordowano bardzo dużo więźniów w obozie koncentracyjnym na Majdanku ²⁾.

Po wyjściu więźniów tłum wdarł się na dziedziniec zamkowy i do cel, gdzie dokonano egzekucji. Ze stosu trupów w celi 35 wyciągnięto Kwatera, którym zaopiekowano się. Rodziny zaczęły szukać zwłok drogich im osób. Rozpozna-

¹⁾ Rzecz oczywista, że podanie dokładnej liczby ofiar jest niemożliwe. Cyfra 200 osób jest hipotetyczna, ale najbardziej zbliżona do rzeczywistości.

²⁾ O tym, jakie okoliczności przemawiają za mordowaniem więźniów na Majdanku w ostatnich dniach przed 22.VII 1944 r. — była już mowa uprzednio.

no bardzo dużo ofiar, z których część odniesiono do domów celem pochowania, większa część jednakże pozostała na miejscu, ponieważ nie wszystkie rodziny mogły zabrać ciała do domów.

Lublin pozostawał jeszcze mimo wszystko w rękach niemieckich i ruch na Zamku zwrócił uwagę Niemców. Kiedy wynoszono ciała, kilku żandarmów niemieckich przyjechało motocyklami. Ludzie z dziedzica zamkowego rzucili się w panicznym strachu ku bramie, zdając sobie sprawę, że ci, którzy wymordowali tylu więźniów, mogą również wymordować ludność, która przybyła szukać ciał swych krewnych i przyjaciół. Alarm okazał się nieuzasadniony. Żandarmi niemieccy byli sami bardzo zaniepokojeni. Widocznie otrzymali rozkaz usunięcia ludności z więzienia, ale nie dokonali tego. Nerwowo, lecz dość grzecznym tonem nakazali opuścić Zamek. Po ich odjeździe ludność znowu weszła na dziedziniec więzienny.

Warsztaty krawieckie przedstawiały okropny widok: zwłoki pomordowanych więźniów leżały jedne na drugich warstwami. Niektóre z nich były już obrabowane. Krwi było tak dużo, że rzuciwszy kilka desek, utworzono rodzaj kładki, po której można było przejść do środka warsztatów. Krew przeciekała przez podłogę do niżej położonych cel.

Wrażenie, jakie wywarło morderstwo na widzach, było wstrząsające. Potęgowały je jeszcze bardziej płacz rodzin, krzyki, klątwy pod adresem Niemców, pogroźki. Nikt tu nie liczył się z tym, że miasto jest jeszcze w rękach niemieckich i kilkaset metrów od Zamku w ogrodach stoją ciężkie działa niemieckie. Stos trupów ofiar budził śmiertelną nienawiść, ale nie budził już lęku. Był to rodzaj wycucia, że mord świeżo dokonany — to jakby straszne, ale i ostatecznie ukąszenie gada, po którym on sam musi umrzeć.

Okolo godziny 4³⁰ po południu detonacje artyleryjskie stały się bardzo wyraźne. Ulicami miasta przebiegały oddziały wojska, zajmującego pozycje obronne, jezdnie zaś i trotuary po dawnemu zalewała masa taborów i ludzi. Szykowano się do obrony miasta.

W godzinę później Lublin znalazł się pod bezpośrednim ostrzałem artylerii. Rozpoczęła się walka o miasto.

Podczas walk, rzecz oczywista, nikt nie zajmował się zwłokami więźniów, zamordowanych na Zamku. Dopiero po zajęciu miasta przez wojska polskie i radzieckie sprawa morderstwa na Zamku stała się aktualna. Rodziny zabrały znowu pewną ilość zwłok, resztę zaś wyniesiono na dziedziniec więzienny przed wieżę, celem łatwiejszego ustalenia tożsamości. Dni były bardzo upalne i ciałom groził rozkład. W celu zabezpieczenia zwłok pokropiono je jakimś płynem, co opóźniło rozkład, ale zniekształciło rysy twarzy i utrudniło rozpoznanie.

Morderstwo stało się głośne w całym mieście. Tłumy mieszkańców Lublina oglądały miejsce zbrodni. Pogrzeb ofiar oznaczony został na 28 lipca 1944 r. po południu. W dniu pogrzebu tłumy gęsto zaległy nierówny teren pod Zamkiem. Przed południem wykopano obszerną mogiłę dla tych, którym nie było dane dożyć dnia oswobodzenia miasta. Na uroczysty pogrzeb, który stał się wielką manifestacją patriotyczną, przybyli generałowie: Berling i Zawadzki oraz przedstawiciele społeczeństwa lubelskiego.

I GRUPA DOKUMENTÓW

Wykazy więźniów, skazanych na śmierć przez gestapo lubelskie.

DOKUMENT PIERWSZY:

IV 2 a — Tgb. Nr. /./ 44.

Lublin, den 19.7.44

Nachweisung über die zur Sonderbehandlung vorgeschlagenen Personen:

1. Grodek, Jan, Landwirt, geb. 8.5.1904 in Glimbokie, röm.kath., verheiratet, 2 Kinder, wohnhaft in Glimbokie,
2. B i r o n t, Stanisław, Landarbeiter, geb. am 11.10. 1924 in Obrocz, röm.kath., ledig, wohnhaft in Obrocz, Gem. Zwierzyniec,
3. W n u k, Władysław, Landwirt, geb. am 1.1.1924 in Kosobudy, röm.kath., ledig, wohnhaft in Obrocz, Gem. Zwierzyniec,
4. L a s o c h a, Kazimierz, landw. Arbeiter, geb. am 8.2.26 in Zerniki, röm.kath., ledig, wohnhaft in Kol. Hostynne, Gde. Werbkowice, Krs. Hrubieszow,
5. J e d r z e j e w s k i, Janusz Maciej, Büropraktikant, geb. am 8.10.1926 in Warschau, röm.kath., ledig, wohnhaft in Warschau, Noakowskistr. 10, Wohnung 57,
6. K o r k o s z, Jan, Landwirt, geb. am 5.9.1919 in Majdan Wielki, Krs. Hrubieszow, röm.kath., ledig, wohnhaft in Majdan Wielki,
7. K u s t r a, Tadeusz, Tischler, geb. am 28.11.1921 in Trzeszczany, röm.kath., ledig, wohnhaft in Trzeszczany, Krs. Hrubieszow,
8. P u s z k o w s k i, Witold, landw. Arbeiter, geb. am 23.11.1925 in Glinska, röm.kath., ledig, wohnhaft in Glinska, Krs. Hrubieszow,
9. S z o p a, Mieczysław, Landwirt, geb. am 5.5.1921 in Grabowczyk, röm.kath., ledig, wohnhaft in Grabowczyk, Krs. Hrubieszow,

10. Zarek, Stanislaw, Landwirt, geb. am 12.11.1913 in Drogojewka, röm.kath., verheiratet, wohnhaft in Gliniska, Krs. Hrubieszow,
11. Kowalczyk, Michal, Schuhmacher, geb. am 8.8.1924 in Trzpieciny, röm.kath., ledig, wohnhaft in Trzpieciny, Krs. Bilgoraj,
12. Filary, Franciszek (tak napisane, uw. własna), Landwirt, geb. am 25.1.1891 in Jaroslawiec, röm.kath., verheiratet, wohnhaft in Zamosc, Rejmontstr. 17,
13. Zielinski, Stanislaw, Schmied, geb. am 4.5.1909 in Kol. Niskinicze, röm.kath., verheiratet, zuletzt wohnhaft in Dohubeczow, Krs. Hrubieszow,
14. Sitarz, Piotr, Landwirt, geb. am 15.4.1901 in Hedwizyn, röm.kath., verheiratet, wohnhaft in Rapy-Delanski, Krs. Bilgoraj.

I. A.

Rohlfing

DOKUMENT DRUGI:

IV 1 a.

Lublin, den 19. Juli 44.

Betrifft: Räumung des Gefängnisses. (Exekution)¹⁾.

IV—20 1. Der angebliche Pole Jerzy Szymanowski, richtig **Lucian Schönwald**, geb. 4.3.90 in Wilna, Jude, ist zu liquidieren. Aktz.: IV 1 a — 444/44²⁾.

II 2. Iwan Jaroschenko, geb. 3.7.25 zu Lawj, ist zu liquidieren³⁾.

II 3. Wasyl Kopistko, geb. 24.4.24 in Koselec, ist zu liquidieren⁴⁾.

Z prawej strony tego pisma znajdują się napisane ołówkiem skróty nazwiska wydającego rozkaz gestapowca i data 19/7.

1) Tłumaczenie: Opróżnienie więzienia. (Egzekucja).

2) Tłum.: Rzekomy Polak Jerzy Szymanowski, właściwie Lucjan Schönwald, urodzony 4.3.1890 w Wilnie, Żyd, ma być zlikwidowany.

3) Tłum.: Iwan Jaroszenko, urodzony 3.7.1925 w Lawj (?), ma być zlikwidowany.

4) Tłum.: Wasyl Kopistko, urodzony 24.4.24 w Koselcu, ma być zlikwidowany.

DOKUMENT TRZECI:

IV 1 b.

Lublin, den 19.7.1944.

Bei Räumung des Gefangenhauses sind der Sonderbehandlung zuzuführen ¹⁾:

Spital	Sowinski, Tadeusz, 19. 10. 1900 Dolholska,
V — 2	Sowinski, Boleslaw, 9. 9, 1908 Dolholska,
Spital	Najfeld, Josef, 1. 2. 1918 Berdyczew,
IV — 2	Wasilewski, Wladyslaw, 12. 9. 1909.

Podpis nieczytelny
Krim. Ob. Ass. ²⁾

DOKUMENT CZWARTY:

IV 1 b.

Lublin, den 19.7. 1944.

Personen, die bei einer Räumung des Gefangenhauses der Sonderbehandlung unterzogen werden muessen ³⁾:

Frau	Kudelska, Jadwiga, 28. 5. 15, IV 1 b — 487/44,
KL	Murawski, Josef, 3. 2. 12, IV 1 b — 121/44,
I — 5	Kurnatowski, Gustaw, 24. 10. 16, IV 1 b — 38/44,
I — 33	Stanczyk, Jan, 17.5.01, IV 1 b—243/44,
IV — 16	Iwaskiewicz, Adam, 23. 1. 94, IV 1 b—38/44,
Spital	Kudelski, Mieczyslaw, 14. 4. 03,
Spital	Jurgo, Wladyslaw, 9. 11. 20,
Fr.	Flis, Kazimiera, 8. 11. 17,

¹⁾ Tlum.: Przy opróżnianiu więzienia mają być odstawieni do egzekucji.

²⁾ Oznacza: Kriminaloberassistent.

³⁾ Tłumaczenie: Osoby, które przy opróżnieniu więzienia muszą podlegać egzekucji (Sonderbehandlung).

IV — 23 Swiecicki, Franciszek, 18. 12. 96,
KL Lickindorf, Lucjan, 31. 12. 09¹⁾
 Podpis nieczytelny ołówkiem

DOKUMENT PIĄTY:

IV 1 b.

Lublin, den 19.7. 1944.

Zur Sonderbehandlung vorgeschlagen²⁾:

- | | |
|---------|--|
| Spital | 1. Franciszek Dabrowski, geb. 29. 1. 1910 in Stany, |
| V — (?) | 2. Jan Kalinowski, geb. 25. 6. 1913 in Bukowa Duża, |
| Spital | 3. Tadeusz Kalinowski, geb. 22. 10. 1927 in Bukowa Duża, |
| IV — 19 | 4. Jan, Zdzisław Czopek, geb. 27. 1. 1926 in Warschau, |
| Fr. | 5. Stanisława Filipowicz, geb. 5. 10. 1926 in Ryki. |

Podpis nieczytelny
Krim. Angest.

DOKUMENT SZÓSTY:

Juden zur Umsiedlung³⁾.

1. Luzian Schönwald⁴⁾,
2. Sala Fischbaum, geb. März 1909 und ihr Kind von 6 Jahren,
3. Henia Weismann, geb. am 30.8. 1916,
4. Theresia Nadolna (7—Jahre alt) verm. Tochter der Weismann,
5. Bronisław Brzozowski, geb. am 5.1. 1926,
6. Jan Rutkowski, geb. am 3.3. 1917,
7. Helene Oli, geb. am 10.3. 1902 in Warschau,

¹⁾ „Frau“, „Fr.“ oznacza „kobieta“, skrót „KL“—„Konzentrationslager“ — „obóz koncentracyjny“.

²⁾ Tłumaczenie: Podlegający egzekucji.

³⁾ Jak już zostało wspomniane, wykaz ten, dołączony do innych wykazów osób skazanych na śmierć, nosi tytuł: „Żydzi do przesiedlenia“.

⁴⁾ Przy nazwisku jego dopisano: „ist nicht hier“.

8. Krystyna Daniel (heisst richtig Fania Eisenstark), geb. 7.2.1925,
9. Stefania Palikowska, geb. am 26.12. 1917,
10. Genowefa Gwardys, geb. am 16.12. 1910,
11. Helena Krawczyk, geb. am 16.1. 1900,
12. Fela Cytryniarz, geb. am 5.11. 1924 in Warschau.

Podpis atramentem
Walther
SS-Untersturmführer

Na trzech karteczkach podane są następujące nazwiska:

1. Grinblat Ajzyk 15/3.17, Zel. 24
2. Strauss Simon 19/8.01, „ 24
30. Dorner Nattan,
28. Dorner Manfred,
32. Fajans Tadeusz szp.
Felcman Lonia 19.III.22,
Nirenberg Doba 14 jahr.

II GRUPA DOKUMENTÓW

Wykaz więźniów podlegających odtransportowaniu.

Dnia 18 lipca 1944 r. sporządzony został wykaz więźniów, których gestapowcy mieli zabrać z sobą.

Oto tekst tego dokumentu:

— IV — 5 b u. c —

Lublin, den 18.7.44.

Aufstellung über mitzunehmende Häftlinge ¹⁾:

- | | |
|--|------------|
| 1. Fedorowicz, Janusc (tak napisano, uw. własna), geb. 27.5.25 | — I D — II |
| 2. Palaszewski, Richard, geb. 27.7.25 | — I D — II |
| 3. Hanus, Julius, geb. 14.11.22 | — I D — II |
| 4. Przykutta, Viktor, geb. 19.1.04 | — I D — II |
| 5. Solga, Johann, geb. 26.1.03 | — I D — II |
| 6. Mazurek, Roman, geb 12.1.07 | — I D — ? |
| 7. Schultz, Adolf, geb. 14.4.05 | — I D — II |
| 8. Talik, Ludwig, geb. 17.6.97 | — I D — II |

1. A.

podpis nieczytelny

¹⁾ Tłumaczenie: Wykaz więźniów, których należy zabrać z sobą.

III GRUPA DOKUMENTÓW

Wykazy więźniów, których miano przekazać sądom doraźnym.

PIERWSZA LISTA:

IV 2 a SB. Puławy und Krasnik

Lublin, den 19.7. 1944.

Nachstehend aufgeführte Personen sind zur Aburteilung dem
Standgericht zu überstellen ¹⁾).

- V — 3. 1. Bukraba, Kazimierz, geb. am 4.2. 1904 in Terebun,
Spital 2. Holody, Kazimierz, geb. am 5.1. 1925 in Dabrowa,
Spital 3. Ziarko, Stefan, geb. am 9.9. 1920 in Osieczno.

DRUGA LISTA:

Liste:

für die im hiesigen Gefängnis einsitzenden Häftlinge aus den
Kreisen Zamoc, Krasnystaw u. Biłgoraj, über die
wie folgt verfügt wird:

Standgericht ²⁾:

- Spital 1. Sendeki Benedykt, 21.3.96 in Tyszow-
ce, Vorgang Tgb. No. 1224/44,

¹⁾ Tłumaczenie: Niżej wymienione osoby należy przekazać do osądzenia sądowi doraźnemu.

²⁾ Tłumaczenie: Lista więźniów, znajdujących się w tutejszym więzieniu, z powiatów: zamojskiego, krasnostawskiego i biłgorajskiego, co do których zarządza się następująco:

Sąd doraźny.

- Frau 2. Zych Aniela, geb. 5. 10. 22 in Zamosc,
Vorgang Tgb. No. 596/44,
IV—22 3. Mogielnicki Stanislaw, geb. — 2. 6. 05
Kielczewic, Vorgang Tgb. No. 1316/44.

Meier
Krim. Ass.

TRZECIA LISTA:

— Ref. IV 2 a — SB. Lublin — Lublin, den 19.7. 1944.

Liste:

über Personen, die dem Standgericht zur Aburteilung
vorgeschlagen werden ¹⁾:

- V—26 1. Twarog Jozef, geb. am 12. 3. 21 zu Krzesimow,
IV—24 2. Sniadecki Kazimierz, geb. 14. 10. 14 Krepiec,
I—9 3. Raczkowski Mariusz, geb. 26. 2. 25 Lublin,
IV—25 4. Wozniak Stanislaw, geb. 27. 7. 02 zu Berejow,
„—25 5. Labacki Wacław, geb. 26.9.99 zu Grodek,
„—25 6. Lewtak Pawel, geb. 22. 5. 90 zu Posuk,
„—24 7. Uryniecki Jerzy, geb. 7. 10. 25 zu Biskupice,
V—28 8. Dembinski Jozef, geb. 18. 3. 09 Strzeszkowice,
IV—23 9. Szumow Gabriel, geb. 25.3.06 zu Boldin,
V—32 10. Kuziola Piotr, geb. 29. 6. 19 zu Dys,
Spital 11. Zalezinski Mieczyslaw, geb. 20. 11. 25 Lublin,
V—25 12. Wozniak Anton, geb. am 14. 5. 97 zu Rudka,
IV—22 13. Dolecki Edward, geb. am 18. 5. 24 zu Krepiec,

¹⁾ Tłumaczenie: Wykaz osób, które mają być przekazane sądowi doraźnemu celem osądzenia.

- IV—25 14. Winiarczyk Adam, geb. 25. 11. 14 zu Krepiec,
- IV—25 15. Wojcik Jan, geb. am 20. 1. 84 zu Krepiec,
- I—4 16. Kasperczuk Clemens, 19. 10. 16 Rudka-Bianska,
- I—9 17. Czajka Aleksander, geb. 16.3.16 Swetlana, 18. Areskow Franziszek, geb. 10. 10. 18 Trakanowka,
- I—4 19. Berje Aleksander, geb. 24. 12. 10 Dom-browka,
- „—4 20. Suger Stanislaw, geb. 12. 3. 94 Wieraze,
- Spital 21. Cybulski Richard, geb. 21. 2. 23 Radom,
- I—4 22. Mazurek Witold, geb. 13. 2. 23 Firlej,
- Spital 23. Prazina Jan, geb. 9. 4. 02 Osawka,
- I—4 24. Nadulski Jozef, geb. 19. 3. 09 Wolka-Kaziarska,
- Spital 25. Dzigian (Ambrozy) Julius, geb. 8. 12. 20 Kremianec,
- T. III 26. Filipek Edward, geb. 7. 10. 23 Michow,
- „ III 27. Koltun Julian, 12. 7. 24 Krzesimow,
- „ III 28. Stachura Jozef, geb. 12. 2. 23 Wola-Niemiecka,
- ? 29. Kosek Zbigniew, geb. 30.4.23 Warschau,
- IV—19 30. Korona Zygmunt, geb. 15. 12. 23 Wierz-chowiska,
- „—20 31. Lewinski Jerzy, geb. 8.12.23 Lublin,
- Spital 32. Plechawski Jerzy, geb. 14. 15. 22 Wola Lubelska,
- T. II 33. Gajos Franziszek, geb. 4. 6. 1889,
- Fr. 34. Kruszinska Juliana, geb. 24. 12. 86,
- Fr. 35. Kruszinska Stefania, geb. 23. 7. 08,
- Fr. 36. Glados Natalia, geb. 24. 6. 16,
- Fr. 37. Maj Scholastika, 7. 7. 1923,
- ? 38. Zielinski Stanislaw, geb. 25. Podole,
- T. II 39. Pyzik Emilian, geb. 20.5.25 Lublin,
- „ II 40. Pyzik Maksymilian, geb. 13.6.21 Lublin,
- „ II 41. Szafranek Wladyslaw, geb. 1. 7. 24 Wrotkow,

- T. II 42. Cygler Stefan, geb. 1. 9. 25 Lublin,
 T. II 43. Boryga Stanislaw, geb. 4. 5. 26 Lublin,
 „ II 44. Kulka Jozef, geb. 1. 2. 02 Lublin,
 „ II 45. Wojtisiak Jozef, geb. 2.10.21 Wrotkow,
 Spital 46. Iskra Mieczyslaw, geb. 4.11.16 Piontki,

CZWARTA LISTA:

IV 2 a SB. Cholm

Lublin, den 19.7. 1944.

Nachstehend aufgeführte Personen sind dem Standgericht zur Aburteilung zu überstellen¹⁾:

- V—23 1 Palachwiej Feliks, Tischlerlehrling, geb.
 am 7.11.1918 in Leszczanska, Kreis Cholm,
 dort selbst wohnhaft. Bandit. Waffen-
 besitz.
 II — 2 Osal, Boris, Dolmetscher, geb. am 10.1.1919
 in Lelotka, Kreis Litin, wohnhaft in Hru-
 bieszow. Bandit. Waffenbesitz.
 V—29 3 Szczepanowski, Henryk, Fischer, geb.
 am 14. 1. 08 in Modrzejowice, Kreis Ra-
 dom, wohnhaft in Wola Wereszczynska.
 Bandit.
 Spital 4 Zamliny, Jan, Arbeiter, geb. am 1. 4. 26
 in Tarnow, wohnh. dort selbst. Bandit.
 Spital 5 Trysuba, Josef, Landwirt, geb. 1901 in
 Zawadowka, wohnh. in Wijteczno. Bandit.
 IV—23 6 Bobakow, Timofej, Landwirt, geb. am
 15. 2. 93 in Hariliki (UdSSR). Bandit.
 I—V 7 Rakowski, Josef, lit. Schutzmann, geb.
 6. 11. 1909 in Latwiance (Litauen), wohn-
 haft in Wola Profecka. Bandit.
 Frau 8 Pickarz, Ludwika, Lehrerin, geb. am
 3. 2. 1895 in Krakau, wohnh. in Wola We-
 reszczynska, Kreis Cholm. Banditin.

¹⁾ Tłumaczenie: Niżej wymienione osoby należy przekazać sądowi doraźnemu do osądzenia.



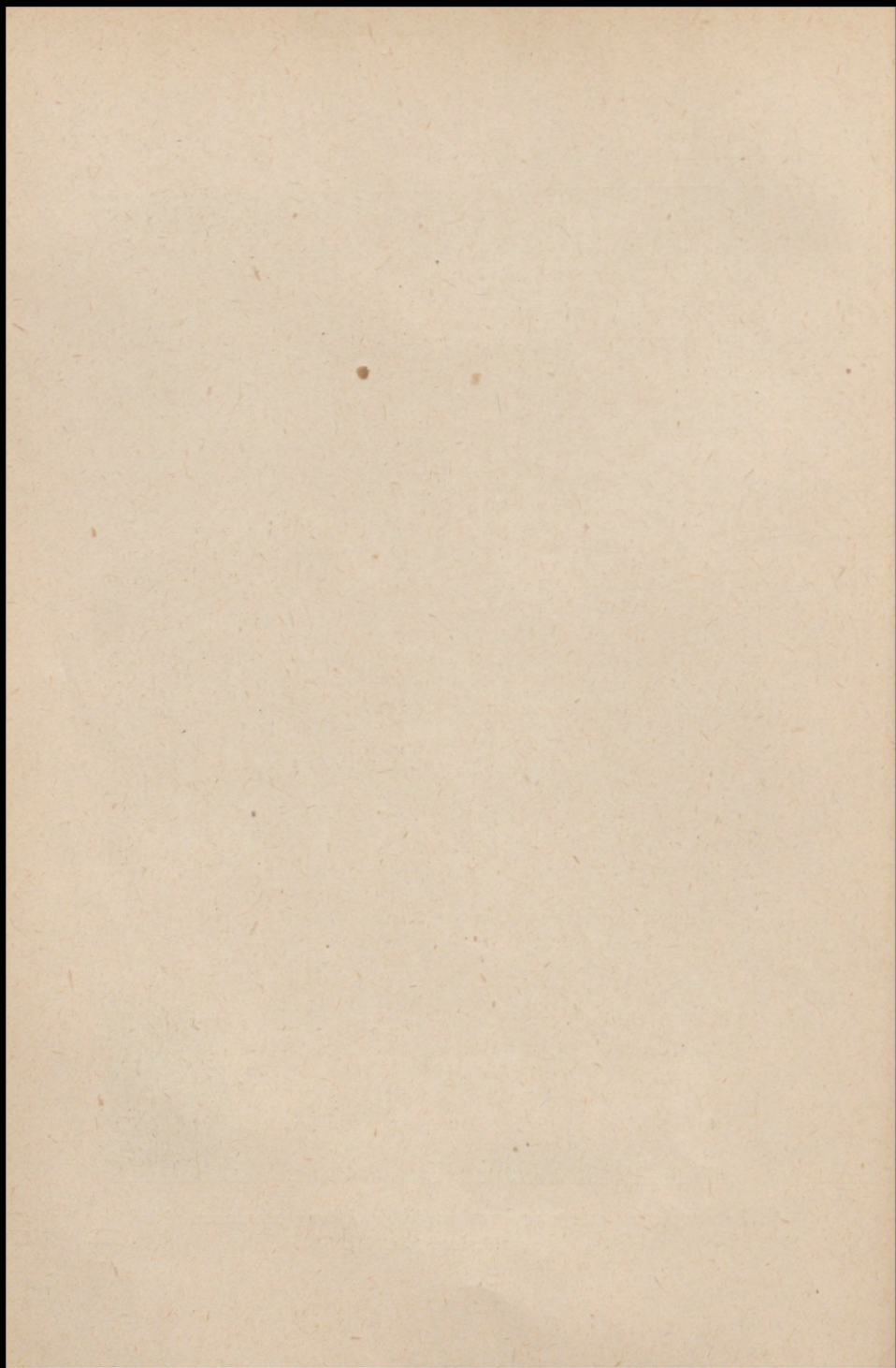
Lublin, den 19. Juli 1944

Aufstellung

der Häftlinge, die hier wegen kommunistischer
Betätigung einsitzen und bei Räumung des Gefen-
genhauses Lublin der Sonderbehandlung
zugeführt werden können.

1. Dóbrzyński, Aleksander, 2.1.06,
 2. Korczak, Tadeusz, 10.5.17,
 3. Korczak, Marian, 15.9.96,
 4. Keszelska, Władysław, 5.12.20,
 5. Krakowinski, Włodzisław, 4.1.20,
 6. Modrzyński, Marek-Jan, 19.11.95,
 7. Rekal, Janusz, 29.5.22,
 8. Rybinski, Roman, 22.5.25,
 9. Szlachetko, Piotr, 6.8.09,
 10. Szpakiewicz, Leonard, 15.1.09,
 11. Wołoszak, Wacław, 3.5.12,
 12. Ziolkowski, Tadeusz, 22.9.14,
 13. Krawczyński, Tadeusz, 12.2.19,
 14. Sokolinski, Roman, 30.7.17,
 15. Węgorz, Tadeusz, 27.7.19,
 16. Sobieszek, Marian, 26.3.20,
 17. Gruszczynski, Tadeusz Antoni, 11.9.18,
 18. Kiciak, Edmund, 27.6.19,
 19. Czaplinski, Teofil, 17.4.96,
 20. Sosnoki, Jan, 9.6.06,
 21. Bartmanski, Mienty, 3.7.01,
 22. Boczek, Henryk, 2.7.14,
 23. Berwid, Tadeusz, 6.12.13,
 24. Bocian, Zbigniew, 14.9.20,
 25. Debrowski, Władysław, 29.6.93,
 26. Kutyjasek, Tadeusz, 17.5.21,
 27. Kwiatkowski, Aleksander, 30.10.37,
 28. Olaszewski, Antoni, 13.6.94,
 29. Rudnicki, Ryszard, 26.9.23,
 30. Bepa, Zygmunt, 5.5.20,
 31. Repond, Tadeusz, 22.3.29,
 32. Sieniek, Stanisław, 15.5.

Fotokopia imiennego wykazu więźniów, którzy przeznaczeni byli
na śmierć (str. 11).

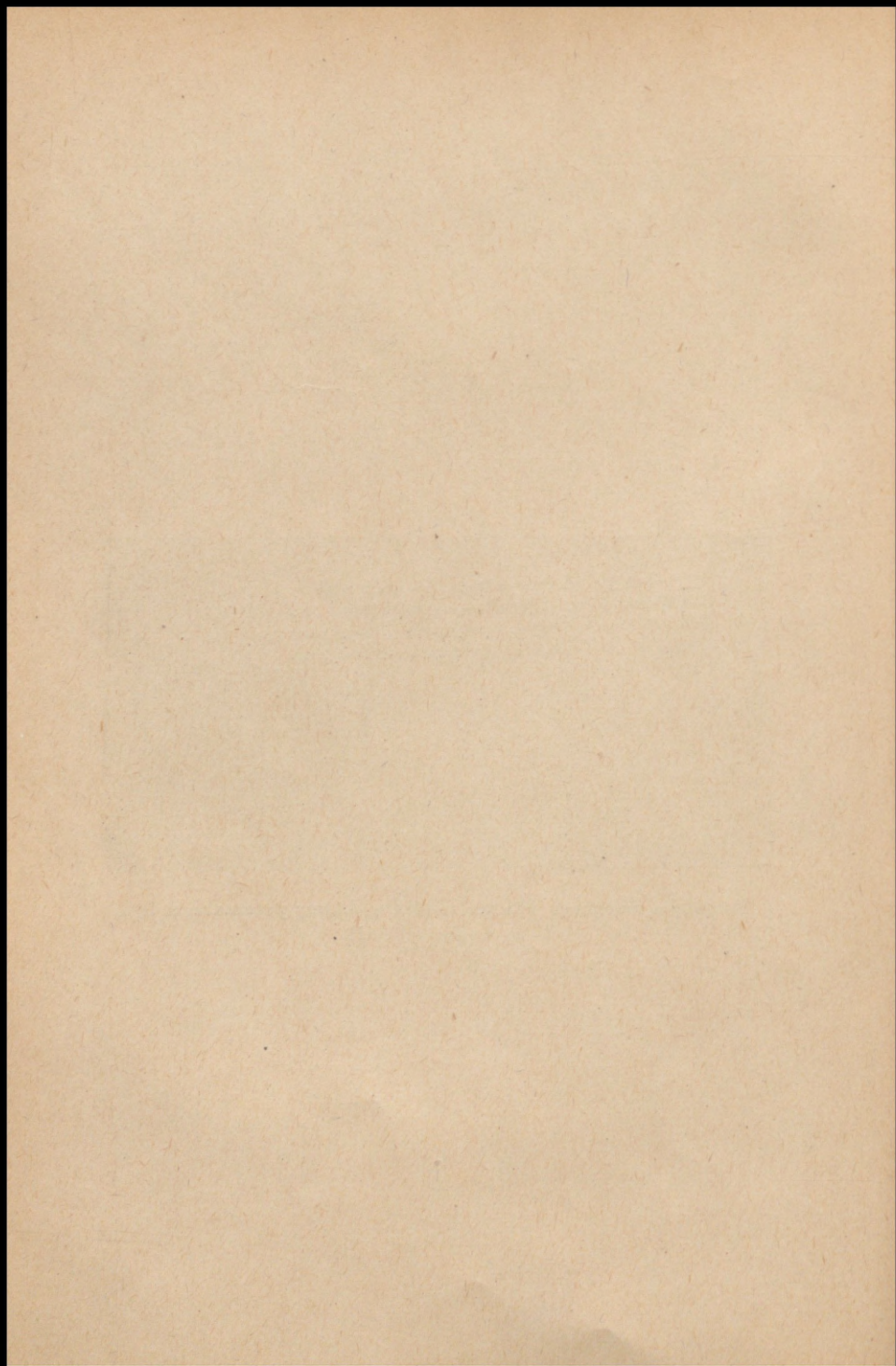


Adm. 2
Bei den Vorgenannten (31 - B.Ch.) handelt es sich
bis Ziffer 30 um einwandfrei erkannte "PFR"-Funktionäre,
die entweder auf Grund ihres Geständnisses oder durch wie-
derholten Anspruch als Überführt anzusehen sind.

I.A.

Sa.

Fotokopia imiennego wykazu więźniów, którzy przeznaczeni byli
na śmierć (str. 11).



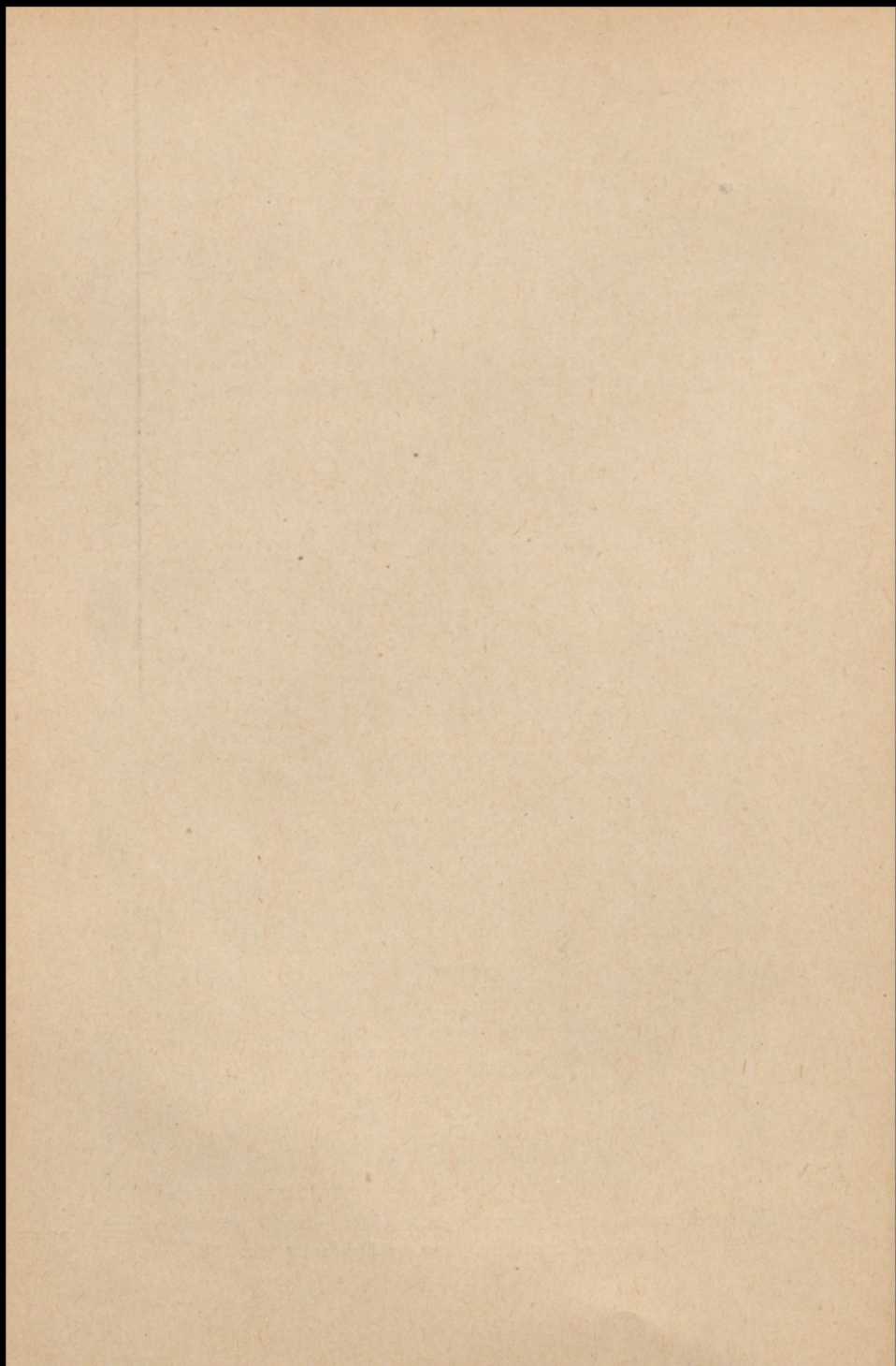
23 Kalk

Aufstellung

der Polizeihäftlinge, die hier wegen kommunisti-
scher Betätigung einsitzen und bei RKnung des Ge-
fangenhauses Lublin einem Konzentrationslager zuge-
führt werden könnten.

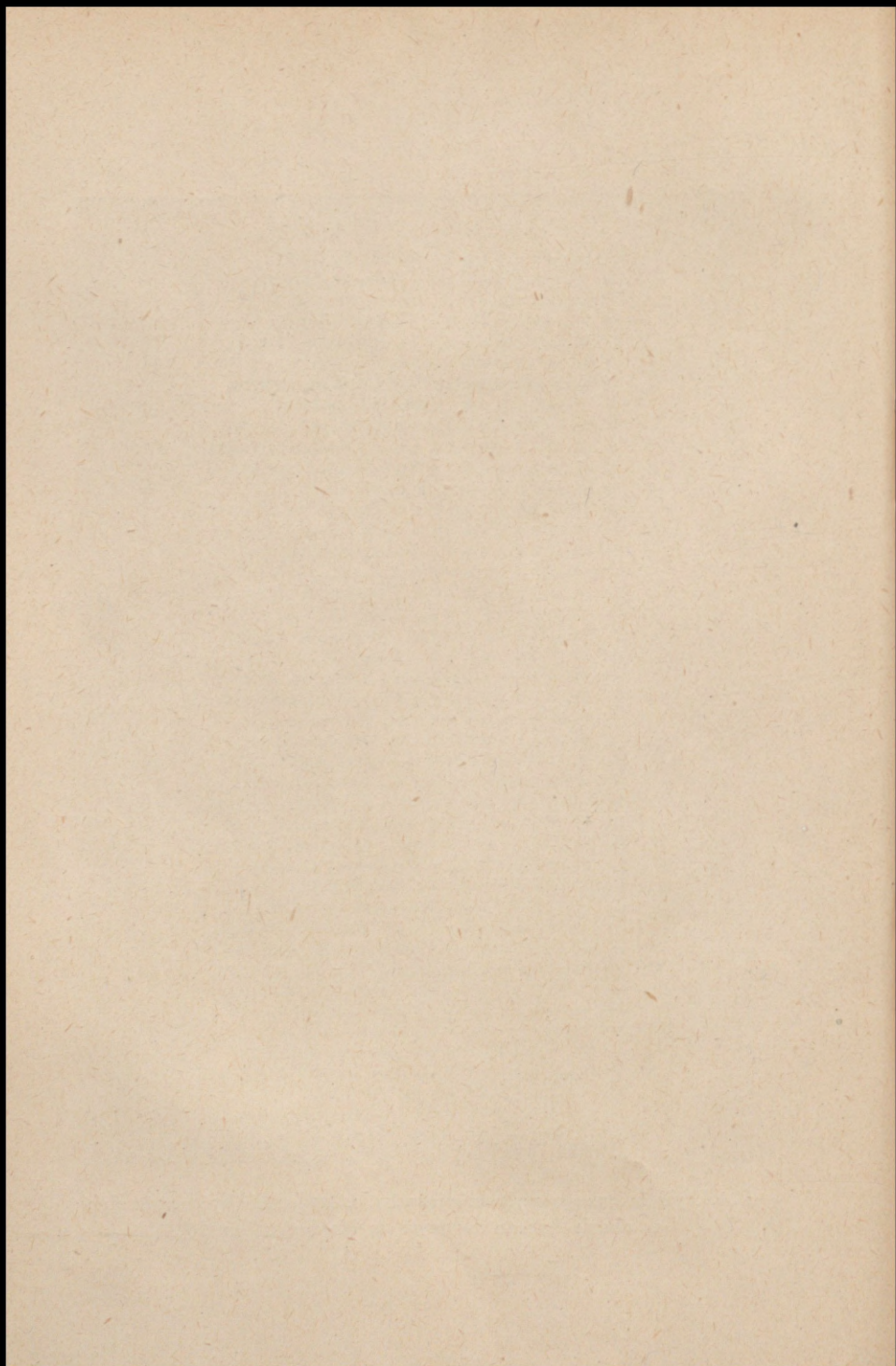
- I-5 1.) Bondarenko, Piotr, 28.6.28,
I-4 2.) Boles, Piotr, 26.6.30,
Opel 3.) Stachyra, Stanislaw, 10.3.93,
3.) 4.) Boruch, Tomasz, 8.10.10,
(-17 5.) Bartozak, Pawel, 22.2.90,
I-15 6.) Kozik, Wacław, 12.11.17,
IV-1 7.) Gwizdeczki, Feliks, 17.4.93,
E-3 8.) Adamczyk, Stanislaw, 13.11.01,
I-2 9.) Ambrosiak, Stefan, 24.7.1915,
E-1 10.) Absolem, Ottokar, 13.9.20,
I-1 11.) Denesik, Jan, 30.7.99,
(-17 12.) Bartozecki, Stefan, 1.12.03,
E-1 13.) Burton, Leszek, 11.2.27,
(-17 14.) Budzynski, Tadeusz, 16.5.11,
(-17 15.) Baszzyk, Jozef, 1.2.85,
(-17 16.) Bialechowski, Konrad, 15.2.95,
(-17 17.) Boguszynski, Roman, 9.8.12,
(-17 18.) Beartuzi, Wiktor, 12.4.04,
E-14 19.) Erygala, Kazimierz, 2.1.23,
E-3 20.) Dominko, Jan, 20.12.95,
(-17 21.) Dzida, Boleslaw, 4.6.20,
23 22.) Damkowski, Wiktor, 18.6.12,
Komunist 23.) Ekielecki, Marien, 21.3.14,
E-3 24.) Gostpogorski, Jan, 24.12.18,
I-2 25.) Kochowski, Stefan, 20.7.13,
24 26.) Hess, Włodimir, 2.1.21,
I-1 27.) Janowski, Alfons, 6.7.12,
(-17 28.) Jablonski, Kazimierz, 19.8.16,
(-17 29.) Krychowski, Ludwik, 11.6.1900,
I-3 30.) Keller, Piotr, 18.4.15,
IV-12 31.) Kwater, Vincenty, 11.7.97,
I-1 32.) Kasprzyk, Jozef, 31.3.87,
E-3 33.) Kalicki, Kazimierz, 15.2.02,
E-12 34.) Kluch, Antoni, 21.4.89,
I-3 35.) Kwiatkowski, Wawrzyniec, 10.3.90,

Fotokopia imiennego wykazu więźniów, którzy mieli być rozstrzelani
w obozie koncentracyjnym na Majdanku (str. 16).



14-23 36.) Kurler, Michał, 24.11.01.
 1-22 37.) Kotwicz, Wincenty, 13.8.03.
 1-22 38.) Kubala, Antoni, 11.5.93.
 1-20 39.) Kurzeja, August, 23.8.10.
 1-37 40.) Lipiński, Aleksander, 8.2.99.
 1-23 41.) Lztała, Jan, 11.4.02.
 42.) Łaberek, Stanisław, 26.10.16.
 43.) Łochaleszuk, Józef, 11.7.92.
 44.) Łochaleszuk, Bronisław, 7.2.16.
 45.) Łochaleszuk, Bolesław, 13.2.99.
 1-23 46.) Łaj, Jan, 24.11.90.
 1-37 47.) Łochaleski, Antoni, 14.12.11.
 1-37 48.) Łakonieczny, Stefan, 7.8.98.
 1-37 49.) Łogonek, Edward, 15.8.05.
 1-37 50.) Łostowski, Adam, 5.10.05.
 1-37 51.) Łosowski, Janusz, 28.8.19.
 1-24 52.) Łosiński, Jerzy, 28.7.24.
 1-37 53.) Łosowski, Wacław, 2.6.91.
 1-22 54.) Łosowski, Lucjan, 7.1.22.
 1-22 55.) Łosowski, Czesław, 29.10.06.
 1-37 56.) Łosowski, Aleksander, 15.2.93.
 1-37 57.) Łosowski, Stefan, 24.4.01.
 1-23 58.) Łosowski, Stanisław, 17.1.09.
 1-37 59.) Łosowski, Stanisław, 24.7.07.
 1-37 60.) Łosowska, Józef, 18.3.03.
 1-23 61.) Łosowski, Edward, 7.10.02.
 1-23 62.) Łosowski, Jan, 20.6.08.
 1-37 63.) Łosowski, Kazimierz, 5.1.99.
 1-20 64.) Łosowski, Zbigniew, 17.4.25.
 1-23 65.) Łosowski, Jan, 24.6.10.
 1-37 66.) Łosowski, Wacław, 18.11.99.
 1-37 67.) Łosowski, Włodzisław, 28.5.90.
 1-37 68.) Łosowski, Jerzy, 18.9.13.
 1-37 69.) Łosowski, Jan, 9.11.12.
 1-37 70.) Łosowski, Rudolf, 3.12.17.
 1-22 71.) Łosowski, Andrzej, 15.10.92.
 1-37 72.) Łosowski, Jan, 15.1.15.
 1-37 73.) Łosowski, Marian, 30.9.14.
 1-37 74.) Łosowski, Ryszard, 23.9.25.
 1-37 75.) Łosowski, Jan, 26.6.12.
 1-20 76.) Łosowski, Aleksander, 6.5.05.
 1-22 77.) Łosowski, Leon, 27.5.11.

Fotokopia imiennego wykazu więźniów, którzy mieli być rozstrzelani w obozie koncentracyjnym na Majdanku (str. 16).

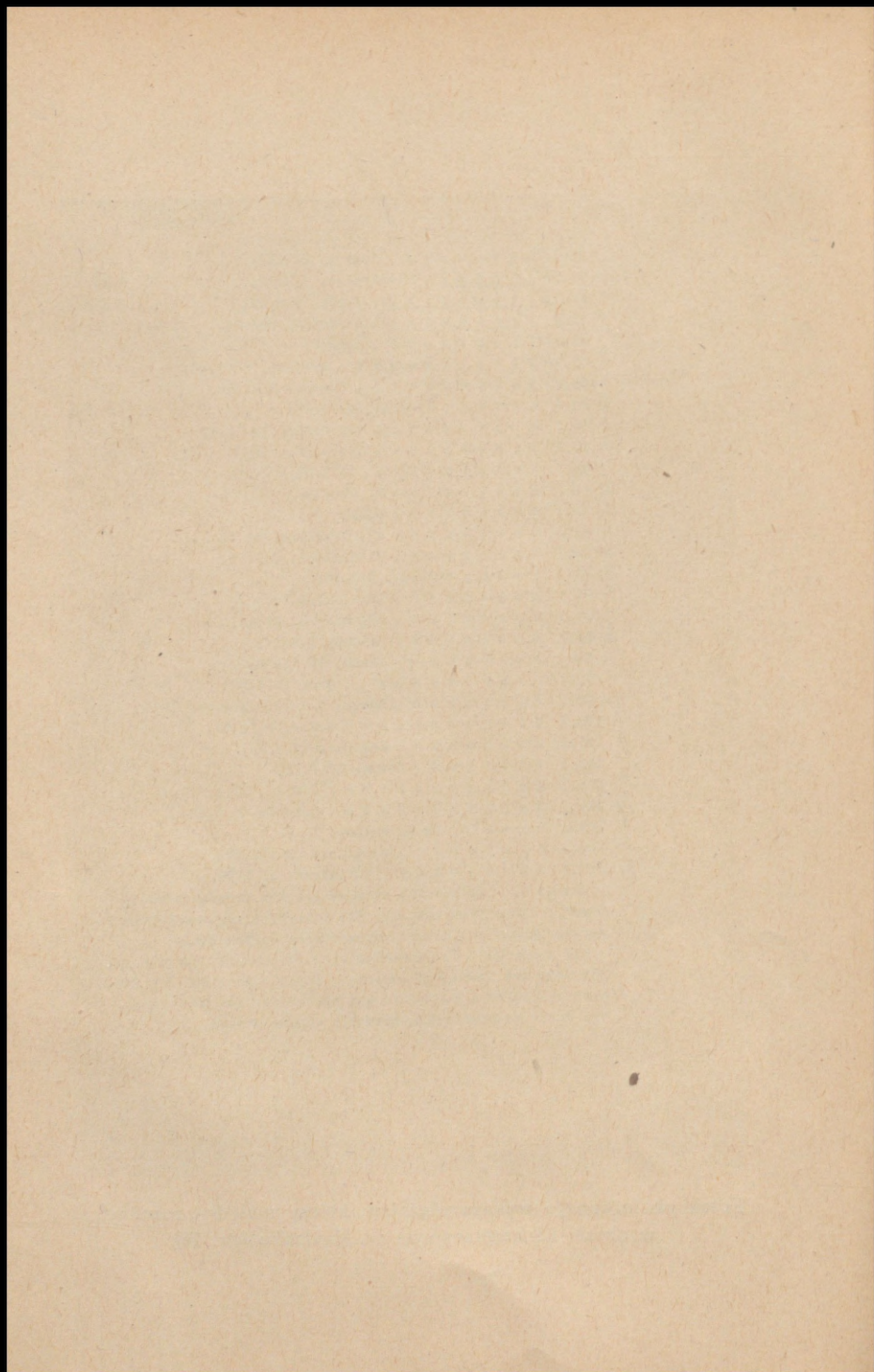


- 78.) W z n o w s k i, Henryk, 2.9.28,
 79.) W o l e k, Mieczysław, 5.2.20,) für K.K.
 80.) F r o c h n i a k, Jerzy, 5.8.22,) Sachse
 81.) F r o c h n i a k, Leontyna, 9.8.20,) und SS-Ger.
 82.) P l o m i n s k i, Henryk, 14.1.12,
 83.) P i l e n t w a s k i, Ryszard, 18.3.25,
 84.) K e l i n o w a k i, Tomasz, 2.11.88,
 85.) K o z a k, Bohdan, 15.11.23,
 86.) M a e l e j e s k a, Maria, 16.12.93,
 87.) X i c h a l a s k a, Zofia, 2.4.94,
 88.) P a n z y k, Maria, 24.1.85,
 89.) K i e l a k, Hanna, 27.3.22,
 90.) B e i l e k a, Zofia, 7.11.21,
 91.) P a r t n e k a, Krystyna, 15.12.25,
 92.) S k r u y p e k, Władysław, 2.8.26,
 93.) D a i k, Welfa, 3.3.16,
 94.) M u s a t i k, Anna, 25.6.24,
 95.) M u s a t i k, Wanda, 11.11.20,
 96.) M u s a t i k, Helena, 9.6.97,
 97.) B e r o w a k, Zdzisław, 22.11.26,
 98.) D a i a i w a s, Irene, 19.5.22,
 99.) P i t i p a k, Maria, 7.2.79 - angebl. Jüdin
 100.) K r a c e z y n a k z, Zofia, 2.11.47,
 101.) O s a o w a k a, Johanne, 19.5.22,
 102.) U o b e i t a k, Irene, 17.7.15,
 103.) Z e j a c z k o r e k a, Janina, 19.1.12,
 104.) Z e j a c z k o w a k a, Cecylia, 4.4.25,
 105.) M u o k a, Wanda Helena, 17.2.23,
 106.) G a r n a t a, Franciszka, 22.11.07,
 107.) B u z y n a k e, Kuzmiers, 10.1.99.

Ausser 79 - 82 handelt es sich bei den Vorgenannten um ungesprochene Parteigänger, die innerhalb des Gesamtverfahrens bisher nur einmal angesprochen worden sind.

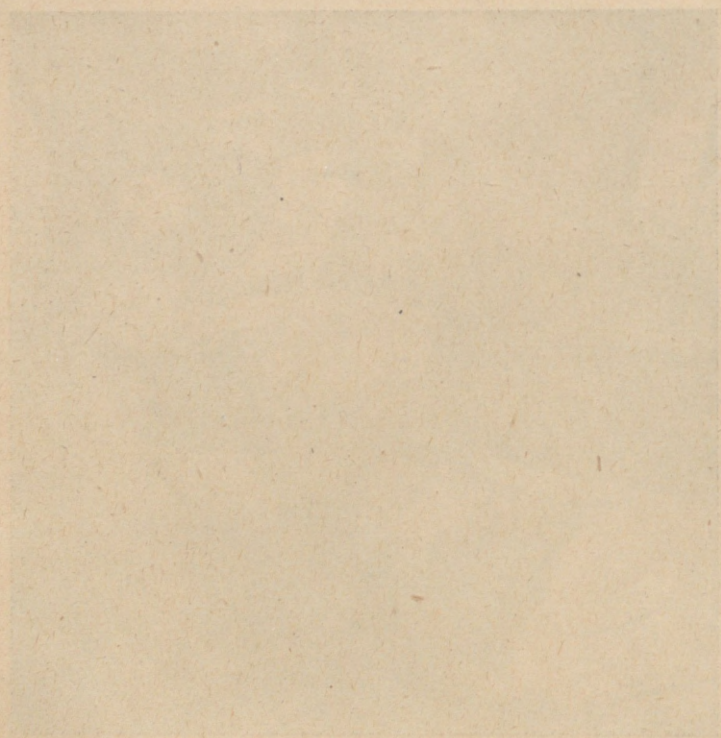
Die unter 79 - 81 Genannten sind geständige Funktionäre, die wohl zur Exekution anstehen, vorerst aber für den Untersuchungsführer K.K. Sachse und später für das SS-Gericht von einer solchen zurückgestellt werden müssen.

Fotokopia imiennego wykazu więźniów, którzy mieli być rozstrzelani w obozie koncentracyjnym na Majdanku (str. 16).



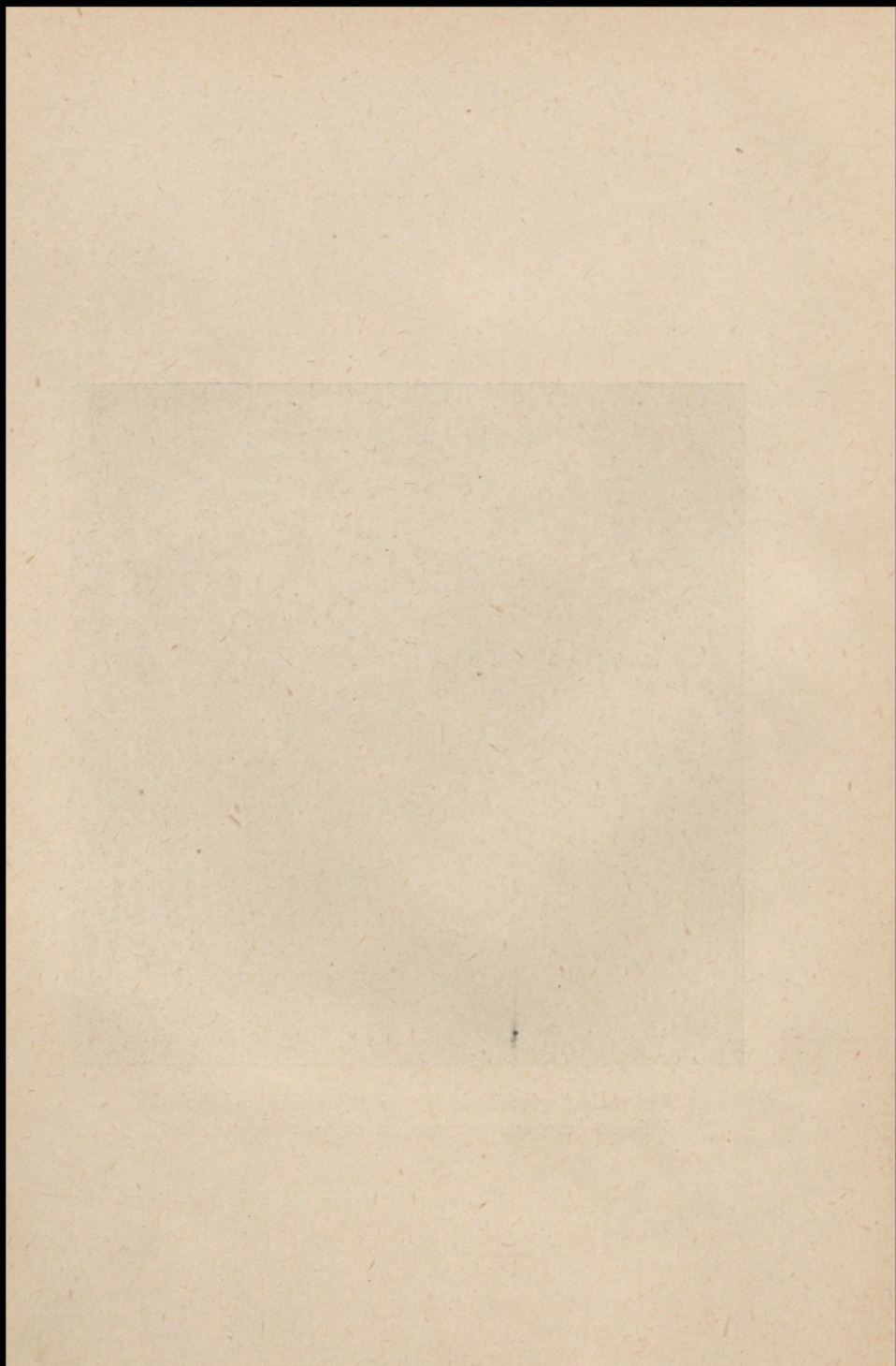


Rozstrzelani więźniowie w celi 35 na Zamku Lubelskim.
Zdjęcie dokonane natychmiast po wyzwoleniu miasta.





Rozstrzelani więźniowie w celi 35 na Zamku Lubelskim.
Zdjęcie dokonane natychmiast po wyzwoleniu miasta.





Rozstrzelani więźniowie w celi 35 na Zamku Lubelskim.
Zdjęcie dokonane natychmiast po wyzwoleniu miasta.







2949 1/2

16. VI. 47